WYDAWNICTWA INSTYTUTU BAŁTYCKIEGO

EDWARD KUNTZE

ORGANIZACJA INFLANT W CZASACH POLSKICH

GDYNIA 1939

NAKŁADEM INSTYTUTU BAŁTYCKIEGO W GDYNI
SKŁAD GŁÓWNY: KASA IM. MIANOWSKIEGO - INSTYTUT POPIERANIA NAUKI
WARSZAWA, PAŁAC STASZICA

Odbitka z tomu XXXIX *Pamiętnika Instytutu Bałtyckiego*
„POLSKA A INFLANTY” — Praca zbiorowa

Liczby odsyłaczowe w tekście oznaczają numer porządkowy dzieła w Przypisach na str. 46.

SPIS RZECZY

EDWARD KUNTZE

ORGANIZACJA INFLANT W CZASACH POLSKICH

Wstęp

§ 1. TERYTORIUM I NAZWA

ZMIANY HISTORYCZNE NAZWY

Nazwą „Livonia, Inflanty“ obejmowano w Polsce federację ziem, dość luźno ze sobą związanych, składającą się z arcybiskupstwa ryskiego z biskupstwami kurońskim (piltyńskim), ozylskim, rewelskim i dorpackim, dalej z części kraju będącej pod bezpośrednią władzą Zakonu Kawalerów Mieczowych, złączonego znowu dość luźno z Zakonem Krzyżackim. Geograficznie było to terytorium odpowiadające niemal w zupełności dzisiejszym państwom: łotewskiemu i estońskiemu, o powierzchni około 113 000 km². Tak rozumiano Inflanty za Zygmunta Augusta i wcześniej, i ta nazwa również pozostaje w użyciu w Polsce nadal, chociaż terytorium nią objęte kurczy się coraz bardziej, aż w końcu pod „Inflantami polskimi“ (nazwa ta pojawia się urzędowo po raz pierwszy w 1660 r. w aktach pokoju w Oliwie)[1], rozumie się południowy skrawek całego kraju, obejmujący zaledwie trzy powiaty — dawne wójtostwa zakonne — dynaburski, rzeżycki i lucyński z obwodem marienhauskim, stanowiącym przedtem część posiadłości arcybiskupstwa ryskiego.

Ale nazwa „Inflanty“ otrzymuje w aktach i dokumentach współczesnych różne dodatki, nie będące jednak wynikiem jakichś zmian ustrojowych. W układach Zygmunta Augusta z mistrzem Gotthardem Kettlerem z 1559 r. spotykamy nazwę *Livonia S. R. Imperii provincia*[2], chociaż związek tego kraju z Cesarstwem był zupełnie luźny. Już w dwa lata później, w 1561 r., natrafiamy na nowy tytuł Inflant, a mianowicie Mikołaj Radziwiłł Czarny zostaje administratorem *ducatus Livoniae*[3]. Nie jest jednak ten tytuł konsekwentnie używany, gdyż obok niego czytamy nadal *provincia.*

Tymczasem zaszły poważne zmiany terytorialne, które spowodowały konieczność dokładniejszego określenia terytorium, pozostającego w zawisłości od króla polskiego. W 1561 r. powstaje księstwo Kurlandii i Semigalii jako lenno polskie, już

przedtem, w 1559 r. zajmuje Dania biskupstwa Ozylii i Kuronii (piltyńskie), sprzedane jej przez ostatniego biskupa Jana Mönnichshausen; na kilka miesięcy przed układem wileńskim poddaje się Erykowi XIV północna Estonia, tj. Harria i Wironia wraz z Rewlem (maj — czerwiec 1561 r.), podczas gdy południowa część — biskupstwo dorpackie — pozostaje w posiadaniu Moskwy, zdobyte jeszcze w 1558 r. Z dawnych Inflant przechodzi więc pod bezpośrednie zwierzchnictwo Zygmunta Augusta tylko część kraju położona na północ od Dźwiny, i o niej też mówi akt unii między W. Ks. Litewskim a *Livonia Transdunensis*[4], zawartej na sejmie litewskim w Grodnie 25 grudnia 1566 r. Odtąd często spotykamy używane w Polsce nazwy na oznaczanie tej części Inflant: „zamki inflanckie", *arces Transdunenses*, obok tego jednak trafia się także nazwa *ducatus Ultradunensis*[5], która ma swą podstawę w nadaniu Inflantom tytułu księstwa w akcie Zygmunta Augusta, potwierdzającym unię Inflant z Litwą[6]. W kilka lat później, w konstytucji sejmu lubelskiego 1569 r.[7], pojawia się nazwa „ziemia inflancka" i ta jest następnie używana w konstytucjach sejmów polskich, zarówno w „postanowieniu ziemi inflanckiej" z 1589 r.[8], jak również w „ordynacji ziemi inflanckiej" z 1598 r.[9] Mimo to, nazwa księstwa nie zanika zupełnie i używana jest w tytule królewskim, ale w aktach pojawia się dopiero niemal w wiek później, a mianowicie w ostatnim akcie regulującym formy wewnętrznego urządzenia kraju, w „ordynacji księstwa inflanckiego" 1677 r.[10], w kilkanaście lat po definitywnej rezygnacji Rzeczypospolitej na rzecz Szwecji z całego niemal terytorium dawnych Inflant, położonego na północ od Dźwiny.

ZMIANY TERYTORIALNE

Podobnie jak nazwa, podlegało i związane z Polską terytorium znacznym zmianom. Układ wileński 1561 r., mówiący o Inflantach w dawnej rozciągłości, był już wtedy nierealny, jak o tym powyżej wspomniano, gdyż prócz księstwa kurlandzkiego, pozostającego w stosunku lennym do Polski, poddawały się królowi tylko *arces Transdunenses*. Dopiero zwycięska wojna z Moskwą przynosi zwiększenie tego terytorium o odzyskane biskupstwo dorpackie, a po śmierci ks. Magnusa w 1583 r. przypada Polsce biskupstwo kurońskie, ale tylko nominalnie, gdyż zostaje wydzierżawione margrabiemu brandenburskiemu i zwrócone dopiero

w 1611 r.; odtąd pozostaje ono przy Polsce jako starostwo piltyńskie. Natomiast Ozylię i inne wyspy w Zatoce Ryskiej odstępuje Polska w 1583 r. w układzie kronberskim Danii. Zajęcia Estonii przez Szwecję Polska nie uznawała i rościła sobie stale do niej pretensje, które zostały zrealizowane dopiero za Zygmunta III przez włączenie tego kraju do Polski w 1600 r. Był to jednak czysto formalny akt, nie mający żadnych konsekwencji, gdyż równocześnie rozpoczęła się wojna polsko-szwedzka, w której wyniku w 1621 r. została zdobyta Ryga, a w 1629 r. cały kraj został zajęty przez Szwedów. Przy Polsce pozostała tylko drobna część na wschód od Dźwiny, o powierzchni ok. 13 000 km², podczas gdy część szwedzka miała ok. 47 000 km², Kurlandia ok. 28 000 km², a Piltyń i posiadłości duńskie na wyspach liczyły ok. 25 000 km².

ROZDZIAŁ I

Supremacja Litwy

§ 1. PLAN ZYGMUNTA AUGUSTA I JEGO REALIZACJA

GENEZA PLANU

Plan Zygmunta Augusta przyłączenia Inflant do Polski wywołany został dwiema przyczynami. Jedną z nich była obawa, aby Inflanty nie zostały zajęte przez Moskwę; był to więc krok podyktowany koniecznością obrony Litwy, która zagrożona przez Moskwę od wschodu i północy, łatwo mogła stać się łupem wschodniego sąsiada. W związku z tym pozostawało dążenie do niedopuszczenia Moskwy do morza, gdyż nawiązanie bezpośrednich stosunków z Zachodem wzmocniłoby militarną potęgę carów. Drugim powodem była polityka familijna: chęć osadzenia jednego z siostrzeńców na ziemiach sekularyzowanego Zakonu. Ile w tym planie było inicjatywy króla, a ile podszeptów ks. Albrechta pruskiego, który jeszcze za Zygmunta I przeforsował w 1529 r. uznanie swego brata Wilhelma brandenburskiego jako koadiutora arcybiskupa ryskiego — trudno dzisiaj z pewnością ustalić; w każdym razie korzyści bezpośrednio zainteresowanej w tym projekcie rodziny Hohenzollernów schodziły się z dążeniem króla ubezpieczenia od północy granic Litwy przez uporządkowanie anarchicznych stosunków w Inflantach[11]. Inflantczycy natomiast oddawali się pod opiekę króla i godzili na połączenie z Polską i Litwą z obawy przed Moskwą[12], która w 1558 r. zajęła całe biskupstwo dorpackie, a w nadziei, że Zygmunt August obroni ich przed tym groźnym wrogiem.

TRUDNOŚCI W WYKONANIU PLANU

Wzór do załatwienia tej sprawy miał król w Prusiech, ale wykonanie planów nie poszło tak gładko i nie według zamysłów Zygmunta Augusta i ks. Albrechta. Dwa były po temu powody: jeden, to wmieszanie się państw nadbałtyckich, Szwecji i Danii, które uważały swoje interesy na Bałtyku za zagrożone, gdyby Polska owładnęła wybrzeżem morskim na tak znacznej przestrzeni, drugi — brak środków w rozporządzeniu Litwy, która przede wszystkim była zainteresowana w zajęciu Inflant, oraz powi-

kłanie kwestii inflanckiej z wewnętrzną sprawą Polski i Litwy, a mianowicie sprawą unii[13]. Litwa, a w niej kierujący jej sprawami dom Radziwiłłów, dążyła do połączenia Inflant tylko z Wielkim Księstwem, podobnie jak Prusy były połączone tylko z Koroną. W tym celu od początku starali się Litwini o wyeliminowanie Polski ze związku z Inflantami; wszak jeszcze na sejmie litewskim w 1559 r. domagali się od króla, aby tylko Litwinom nadawał dobra w Inflantach[14]. Panowie polscy nie byli wprawdzie przeciwni włączeniu Inflant do Litwy, ale zrażało ich samolubne stanowisko panów litewskich, szlachta zaś użyła sprawy inflanckiej do wywarcia nacisku na króla dla przyspieszenia unii, uzależniając od tego swą zgodę na udzielenie pomocy Inflantom. Dopiero upadek Połocka w 1563 r., wykazujący jaskrawo brak sił ze strony Litwy do obrony przed Moskwą, sprawił silne wrażenie w Polsce i skłonił sejm do uchwalenia podatków na obronę kraju[15]. Z tej słabości Litwy i niemożności udzielenia dostatecznej pomocy oraz obrony kraju przed Moskwą zdawali sobie sprawę Inflantczycy i dlatego od początku dążyli do zjednoczenia się nie tylko z Litwą, lecz również z Koroną.

STANOWISKO INFLANT

Ale także w Inflantach nie było jednolitej orientacji, z kim połączyć się i u kogo szukać pomocy. Zgodne było tylko zapatrywanie, że bez oparcia się o jakieś zagraniczne państwo same Inflanty nie potrafią obronić się przed Moskwą. Stronnikami Polski i zwolennikami połączenia się z nią byli Gotthard Kettler, od 1558 r. koadiutor landmistrza Wilhelma Fürstenberga, a od 1559 r. landmistrz, oraz arcybiskup ryski Wilhelm brandenburski. Natomiast jeszcze w 1559 r. oddał się biskup Ozylii i Kuronii, Jan Mönnichshausen, pod opiekę Fryderyka II króla Danii, a w 1561 r. poddał się Rewel i północna Estonia (tj. Harria i Wironia) Erykowi XIV, królowi szwedzkiemu. Od stycznia 1559 r. toczą się rokowania między Zygmuntem Augustem i Kettlerem, a 31 sierpnia staje w Wilnie układ, którego mocą oddaje landmistrz cały kraj w klientelę i protekcję króla, a za obronę przed Moskwą odstępuje w zastaw południowo-wschodnią część Inflant, mianowicie powiaty dynaburski, rzeżycki, lucyński, seburski i bowski[16]; w dwa tygodnie później czyni to samo i arcybiskup ryski, oddając powiaty Marienhausen i Lenward[17].

Jest to jednak dopiero początek rozpadania się Inflant. W połowie 1560 r. przybywa do Rygi, jako poseł króla, wojewoda wileński i kanclerz litewski Mikołaj Radziwiłł Czarny[18], który rozpoczyna przeszło rok trwające układy z Gotthardem Kettlerem i Wilhelmem brandenburskim o zupełne poddanie się królowi. Rezultatem tych pertraktacji jest układ wileński z 28 listopada 1561 r.: Zakon przestaje istnieć, Kettler otrzymuje w lenno Kurlandię i Semigalię jako dziedziczne księstwo, reszta Inflant, bez tych części, którymi zawładnęli Moskale, Duńczycy i Szwedzi, poddaje się królowi i przyłącza do Litwy. Sejm koronny ma zatwierdzić przyłączenie także do Korony, w razie odmowy jednak zostaną Inflanty wcielone do samej Litwy[19]. Radziwiłł, już jako administrator księstwa inflanckiego, udaje się znowu do Rygi dla dalszych pertraktacji ze szlachtą arcybiskupstwa[20] (sekularyzowanego dopiero w 1566 r.[21], w kilka lat po śmierci arcybiskupa Wilhelma w 1563 r.), oraz z miastem Rygą, z którą porozumienie jest najtrudniejsze; dopiero po dwukrotnym zapewnieniu Radziwiłła, że przywileje miasta zostaną zatwierdzone, uznaje butne miasto władzę króla[22].

STOSUNEK PRAWNO-POLITYCZNY

W ten sposób został ułożony stosunek prawno-polityczny Inflant do państw Jagiellonów. Nie był on zupełnie jasny; Inflanty poddały się królowi, a przyłączyły tylko do Litwy, która na to wyraziła zgodę, ale układ wileński był, jak to przyznawali sami posłowie inflanccy na sejmie piotrkowskim 1562 r., tylko *annulo Regio et nullo alio sigillo* pieczętowany, co jego moc prawną znacznie osłabiało[23]. Natomiast kwestia przyłączenia się do Korony pozostała otwarta. Inflantczycy usilnie o to zabiegali, widząc małą pomoc Litwy, która „i Moskwicinowi się samemu obronić nie mogła..., co i sama Litwa czując, dopiero je (Inflantczyków) do Polski jawnie traktować o przyjęciu ich dopuścili“. Jakoż przybywają posłowie wszystkich stanów Inflant na sejmy piotrkowski 1562 r. i warszawski 1563 r. i proszą o przyjęcie do Korony oraz o obronę przed Moskwą. Mimo jednak zalecenia podkanclerzego Myszkowskiego, że na Inflantach Polsce bardzo zależy, „bo gdzieby je nieprzyjaciel (Moskwa) posiadł, nie jedno litewskiemu, ale i pruskiemu księstwu bardzoby ciasno było i ziemie pruskie... w pokojuby się nie osie-

działy", posłowie nie spieszą się, a senat, jakkolwiek godzi się na przyłączenie, to jednak pod pozorem, że warunki unii muszą być omówione wspólnie z Litwą i dla braku czasu odkłada całą sprawę do sejmu parczowskiego, wspólnego z Litwą[24].

§ 2. USTRÓJ WEWNĘTRZNY KSIĘSTWA INFLANCKIEGO

Z kolei przypatrzmy się organizacji, jaką nadano temu nowemu nabytkowi. Była ona wypadkową kilku przyczyn, które złożyły się na jej sformowanie.

BRAK ZWARTEJ ORGANIZACJI

Inflanty, jako związek ziem, należących już to do Zakonu Kawalerów Mieczowych, już to do arcybiskupstwa ryskiego i jego sufraganij, nie miały nigdy zwartego i silnego ustroju. Nieustająca walka mistrzów Zakonu z arcybiskupami rozprzęgła do reszty wszelką władzę. Obok tych dwóch głównych organizacji była jeszcze Ryga, o którą i Zakon i arcybiskup toczyli ciągłe spory, miasto zaś nie myślało ulegać ani jednemu, ani drugiemu, lecz wytrwale dążyło do stanowiska trzeciego w kraju czynnika, niezależnego od tamtych dwóch. Ten stan występuje bardzo wyraźnie w okresie łączenia się Inflant z państwem polskim. Jedna jest przyczyna — obawa przed Moskwą i zrozumienie niemożności samoistnej obrony, która zmusza te trzy organizacje do szukania opieki u ostatniego z Jagiellonów, ale każda z nich czyni to na własną rękę. W układach, jakie z tymi czynnikami prowadził Radziwiłł, widzieliśmy, że tak on, jak i król musieli liczyć się z istniejącym stanem rzeczy, którego nie mieli możności zmienić. Przyczyniło się do tego i to, że zapewniona układami obrona była niedostateczna i nie mogła wstrzymać dalszych postępów Moskwy oraz corocznego niszczenia bogatego kraju, który w tej wojnie został doprowadzony do ruiny. Nawet przyrzeczonego przyłączenia do bez porównania potężniejszej od Litwy Korony nie mógł król przeprowadzić wskutek wewnętrznych waśni o unię. Nadzieja Inflant na wydatniejszą pomoc ze strony Polski zawiodła, gdyż nieliczne zaciągi polskie, opłacane przez Zygmunta Augusta z pieniędzy uzyskanych z zastawu królewszczyzn, nie wystarczały do wstrzymania nawały moskiewskiej[25].

W tych warunkach nie było miejsca na jakąkolwiek organizację kraju, a nawet wzmocnienie władzy królewskiej nie

było możliwe. Nie ma też żadnego aktu, który by regulował ustrój wewnętrzny i określał stanowisko przedstawiciela króla, gubernatora Inflant. Mamy natomiast świadectwa, które jasno określają ramy, w jakich obracała się misja Mikołaja Czarnego. Były to targi ze szlachtą inflancką i miastem Rygą o zatwierdzenie, a nawet rozszerzenie przywilejów stanu szlacheckiego, czy też miasta. Z wyników tych układów możemy wnosić, że słabszą w nich stroną był Radziwiłł, który daleko idącymi koncesjami starał się doprowadzić do zgody stanów na poddanie się królowi.

PRZYWILEJ ZYGMUNTA AUGUSTA I JEGO NASTĘPSTWA

Szlachta inflancka uzyskała podówczas tzw. *Privilegium Sigismundi Augusti*[26], będące szczytem tego, co mogła osiągnąć w zakresie zabezpieczenia dotychczasowych wolności, przywilejów i dóbr, posiadanych w momencie poddania się królowi. Potwierdzał w nim Zygmunt August nie tylko dawniej istniejący, lecz także obecny stan posiadania, będący wynikiem kil koletniego stanu wojennego, upadku władzy i rozluźnienia wszelkich stosunków prawnych w kraju. Szlachcie chodziło tu przede wszystkim nie tylko o samowolną przemianę dóbr lennych na alodialne, lecz również o uznanie bezprawnego zajęcia w czasach wojny i zamieszek dóbr zakonnych, czy też kościelnych. To był zasadniczy punkt tej *magna charta* szlachty inflanckiej, którą — wraz z dokumentem poddania się — przedłożyła królowi do zatwierdzenia w Wilnie 28 listopada 1561 r. Poza tym zastrzegała sobie szlachta swobodę wyznania augsburskiego, zachowanie nie tylko urzędów, lecz także i dotychczasowych praw niemieckich, zabezpieczała dla krajowców wszystkie godności i urzędy, zapewniała sobie uzyskanie praw i przywilejów szlachty polskiej w sposób przeprowadzony w Prusiech, swobodę poruszania się po Królestwie i Litwie bez żadnych opłat, a wreszcie otrzymywała jurysdykcję karną i cywilną nad chłopami.

Nie dziwne tedy, że szlachta inflancka stale powoływała się na ten przywilej, i to nie tylko wobec królów polskich, lecz potem także i szwedzkich, a nawet jeszcze później, bo wobec carów rosyjskich[27]. Nie dziwne też, że wartość prawna tego dokumentu, a nawet jego autentyczność były kwestionowane już w XVII w. przez rząd szwedzki[28], w momencie, kiedy przy-

stępował do t. zw. redukcji dobr, mającej odebrać szlachcie dobra, nieprawnie przez nią zagarnięte w czasach ostatnich mistrzów i arcybiskupów ryskich. Zarzucano temu *Privilegium*, że jest apokryfem, którego Zygmunt August nie podpisał, lub też, przyjmując nawet potwierdzenie królewskie, utrzymywano, że straciło moc prawną wskutek nieprzyjęcia go przez sejm koronny i niewłączenia do konstytucji sejmowych.

Spór o autentyczność, względnie o prawny walor dokumentu toczył się przez dłuższy czas w historiografii inflanckiej, a w najnowszych czasach został wznowiony przez historiografię łotewską[29]. Nie wchodząc tu w rozbiór tej kwestii, trzeba stwierdzić, że co do treści dokumentu i gwarantowanych w nim przywilejów szlachty, nie odbiega on od szeregu innych, które poprzedziły ten przywilej. Te same warunki spotykamy w plenipotencjach posłów stanów inflanckich, wysłanych do króla w r. 1561[30], w wileńskich *pacta subiectionis* z 28 listopada 1561 r.[31] oraz w *cautio* danej przez Radziwiłła szlachcie arcybiskupstwa w Rydze 17 marca 1562 r.[32]. Poza tym nie można powiedzieć, aby te przywileje wychodziły poza normy, spotykane w krajach, gdzie władza panującego była zbyt słaba, by przeciwstawić się zakusom stanów, dążącym do ograniczenia jej w jeszcze wyższym stopniu. A właśnie słabość Zygmunta Augusta była tak wielka, że — chcąc związać z sobą Inflanty — musiał poczynić tak daleko idące ustępstwa, nawet w najdrażliwszym punkcie co do uznania zamiany dóbr lennych na alodialne i potwierdzenia zaboru dóbr zakonnych i duchownych, chociaż wskutek tego regalia, a tym samym i dochody z nich ulegały ogromnemu zmniejszeniu.

Privilegium rzeczywiście nie zostało nigdy przez sejm zatwierdzone, co do litewskiego bowiem nie nastąpiło to nawet przy przyłączeniu Inflant do samej Litwy na sejmie grodzieńskim w 1566 r., gdyż mowa tam wyraźnie tylko o zachowaniu przywilejów otrzymanych od papieży i cesarzy[33]. Sejm koronny natomiast mógł wchodzić w rachubę dopiero od 1569 r., na nim jednak odłożono wszystkie sprawy inflanckie do następnego, ten zaś, podobnie jak i dalsze, nie zajął się Inflantami; dopiero wypadki za Batorego przyniosły zupełnie odmienne uregulowanie stosunków inflanckich. Głucho też o tym akcie we wszystkich późniejszych konstytucjach sejmowych, aż do-

piero niemal w przededniu utraty Inflant polskich, wskutek pierwszego rozbioru Polski, ekstraordynaryjny sejm warszawski w 1768 r. zatwierdza obok aktu poddania się w 1561 r. także i przywilej Zygmunta Augusta[34]. Niemniej jednak znalazł się ten przywilej w *Volumina legum* pod rokiem 1726, ale wśród dokumentów odnoszących się do Kurlandii, a nie do Inflant właściwych, jako przywilej nadany szlachcie kurlandzkiej[35].

Bezpośrednim następstwem zatwierdzenia przywileju była zmiana na stanowisku gubernatora. Jak wszędzie indziej, tak samo i w Inflantach, dążyły stany do wyłączenia obcokrajowców i zagwarantowania tuziemcom wszelkich godności i urzędów. Ten partykularyzm spotykamy także bardzo silnie podkreślony we wszystkich aktach inflanckich, dotyczących poddania się Jagiellonowi, a łączy się z tym silne akcentowanie odrębności narodowej. Stany żądają wyraźnie rządcy kraju narodowości niemieckiej[36], wskutek czego Radziwiłł Czarny, po spełnieniu swej misji zhołdowania stanów, ustępuje z gubernatorstwa, a na jego miejsce mianuje król Gottharda Kettlera, którego wierności, opartej na dobrze zrozumianym własnym interesie, mógł być jeszcze najwięcej spośród Inflantczyków pewien.

ŁUŻNA ŁĄCZNOŚĆ INFLANT Z KORONĄ

Ostatecznie więc trzeba stwierdzić, że w tym pierwszym okresie związku Inflant z państwem Jagiellonów łączność ogranicza się do poddania się bezpośrednio królowi, i to tylko Zygmuntowi Augustowi[37], a sprawa wcielenia już nie do Korony, lecz nawet do Litwy, pozostaje w zawieszeniu. Władza królewska w tym kraju miała raczej charakter tylko wojskowy dzięki oddziałom polskim i litewskim, zajmującym niektóre zamki i broniącym ich przed Moskwą. Charakterystycznym dowodem słabości króla i Litwy nie tylko wobec Inflant, lecz w ogóle, jest stosunek do Moskwy, która nie uznawała poddania się Inflant królowi, wskutek czego wszystkie rozejmy, zawierane między Moskwą a Litwą i przedłużane co kilka lat, wyłączały Inflanty, gdzie wojna toczyła się bez przerwy z większym lub mniejszym natężeniem.

Niejasny stosunek prawno-polityczny Inflant do państw Jagiellonowych trwa podczas kilku lat walki magnaterii litew-

skiej przeciw unii, nie odpowiada jednak aspiracjom Litwinów, którzy nadal pragnęli włączenia Inflant do samej Litwy. Kiedy zatem przeciągają się układy o unię, a widoki przeprowadzenia jej zmniejszają się, kiedy wreszcie sejm parczowski 1564 r. odkłada sprawę przyłączenia Inflant do Korony, wówczas, po śmierci Mikołaja Czarnego, wysuwa się na głównego kierownika spraw inflanckich starosta żmudzki Jan Chodkiewicz. Po usunięciu Gottharda Kettlera na jego miejsce zostaje administratorem Chodkiewicz, który, po kilkomiesięcznych układach ze stanami inflanckimi, doprowadza do unii Inflant wyłącznie z Litwą na sejmie litewskim w Grodnie 25 grudnia 1566 r.[38]

§ 3. UNIA INFLANT Z LITWĄ

ZASADY NOWEJ ORGANIZACJI

W tym układzie zostaje w zupełności zrealizowana koncepcja litewska połączenia Inflant wyłącznie z W. Księstwem *(coniunctio, confoederatio, fraternitas)*, co znajduje swój wyraz we wspólnych zjazdach i sejmach z Litwinami, przy czym senatorowie inflanccy (kasztelanowie) otrzymują miejsce w senacie litewskim, a szlachta zostaje zrównana co do praw z litewską. Litwa zapewnia sobie wyłączne posiadanie Inflant nawet na wypadek unii z Koroną, w której Inflanty mają wziąć udział jako część Litwy. Poza tymi i innymi postanowieniami, gwarantującymi zachowanie przywilejów inflanckich, znajdujemy w tej *Unio haereditaria statuum Transdunensis Livoniae cum Magno Ducatu Lithuaniae* zasady nowej organizacji kraju. Zostaje on podzielony na cztery okręgi: ryski, trejdeński, wendeński i dynaburski, które posiadają senatorów i wybieranych sędziów; apelacja od wyroków tych ostatnich idzie do administratora i senatorów wszystkich czterech okręgów, którzy wyrokują w imieniu króla. W mocy pozostają dawne prawa krajowe, wyłączność języka niemieckiego, zastrzeżenie urzędów dla krajowców, wolność wyznania augsburskiego, zachowanie przywilejów nadanych przez papieży i cesarzy.

Układ ten zatwierdził Zygmunt August; nadał Inflantom tytuł księstwa oraz herb — gryfa w koronie z mieczem w prawej łapie i ze swoim monogramem na szyi[39].

Dwa akta uzupełniają ten dokument i wyjaśniają charakter nowego stosunku Litwy do Inflant. Jeden, to instrukcja kró-

lewska dla Chodkiewicza do układów ze stanami inflanckimi, Kettlerem i Rygą[40], drugi — to pełnomocnictwo udzielone mu jako administratorowi[41]. Obok misji przeprowadzenia unii z Inflantami właściwymi, otrzymał Chodkiewicz polecenie przeprowadzenia układów z księciem kurlandzkim, którego stosunek do Litwy miał być wzorowany na stosunku księcia pruskiego do Polski *(ad instar ducis Prussiae)*. Poza tym miał on zmusić Rygę do uznania władzy króla, nawet z użyciem represyj w razie odmowy — przez ustanowienie cła i wybudowanie zamku koło Dyamentu, a więc przez zamknięcie ujścia Dźwiny i podcięcie handlu. Pełnomocnictwa Chodkiewicza były bardzo szerokie; był on najwyższym wodzem i miał prawo obsadzania zamków wiernymi ludźmi, był najwyższą instancją w sądownictwie bez apelacji do króla, miał wreszcie prawo zwoływania zjazdów celem uchwalania podatków na obronę kraju, dysponowania dochodami z dotychczasowych ceł i nakładania nowych, oraz oznaczania wagi i wartości monety.

OPÓR RYGI Największe trudności sprawiała nowemu administratorowi Ryga, która już poprzednio zacięcie opierała się inkorporacji. Miasto nie tylko nie chciało wpuścić Chodkiewicza, lecz wraz z Parnawą otwarcie popierało ks. Magnusa, zasilając jego obóz żywnością[42]. Mogło zaś pozwolić sobie na większą samodzielność niż stany inflanckie, gdyż — zabezpieczone potężnymi obwarowaniami — w mniejszym stopniu obawiało się Moskwy, której zagony tylko wyjątkowo dochodziły pod jego mury. Mimo wzniesienia blokhauzu koło Dyamentu, nie udało się Chodkiewiczowi złamać oporu Rygi, trzeba więc było w 1570 r. uciec się do nowych rokowań, korzystając przy tym z pośrednictwa Kettlera[43]. Także dwie komisje wysłane do Rygi nie potrafiły doprowadzić do ugody[44], gdyż żądania ryżan szły tak daleko, że nie można było ich uznać, a o złamaniu siłą oporu mieszczan nie mogło być mowy. Kilka lat przedtem (1568) i w Koronie przyszło także do ostrego zatargu z potężniejszym od Rygi Gdańskiem, ale tu upokorzono harde miasto, a owocem pracy komisarzy były konstytucje Karnkowskiego, zatwierdzone na sejmie 1570 r.[45], które jednak pozostały tylko na papierze i nigdy nie weszły w życie. W Rydze nawet takiego sukcesu nie odniesiono; miasto pozostało nadal zupełnie niemal nieza-

leżne, z czego zdawano sobie sprawę w Polsce w czasie bezkrólewia po Zygmuncie Auguście. Piotr Mycielski pisze w swojej broszurze politycznej, wydanej w 1573 r. pt. „Przestroga z pokazaniem niepożytków z wzięcia pana z pośrzodku siebie“: „Inflanckiej ziemie miasta niektóre, jako na imię Ryga, to jeszcze jest wolne; które gdybyśmy pana niebiegłego w rycerstwie wzięli, łacnoby od nas odstąpiło, albo przez moc było odjęte, gdyby nieprzyjaciel baczył nasze zatargnienia w walkach“[46]. Polska otrzymała jednak „pana biegłego w rycerstwie“, który potrafił nie tylko obronić kraj przed Moskwą, lecz także zmusić oporne miasto do uległości i uznania zwierzchnictwa Rzeczypospolitej.

§ 4. INFLANTY NA SEJMIE LUBELSKIM

DĄŻENIA DO UNII

Tymczasem pod naciskiem króla i szlachty litewskiej kruszeje opór panów litewskich przeciw unii, odpadają od Litwy i łączą się z Koroną całe dzielnice: Podlasie, Wołyń, Kijowszczyzna — i wreszcie Zygmunt August może zwołać sejm lubelski 1569 r. Zjawiają się nań także posłowie z Inflant, Jakób Meck kasztelan ryski i Otto Ungern kasztelan trejdeński, wysłani przez szlachtę oraz miasta *ducatus Ultradunensis*[47] i w myśl unii z Litwą z 1566 r., uważając się za jej część *(membrum M. D. Lithuaniae)* nie chcą składać osobnej przysięgi[48], lecz król zapewnia ich, że przez złożenie oddzielnej przysięgi, a nie wspólnej z Litwą, nie poniosą żadnej szkody[49]. To jednak nie wystarcza, gdyż panowie litewscy nie chcą ustąpić. Kilkakrotnie wysuwa Jan Chodkiewicz żądanie uznania wcielenia Inflant tylko do W. Księstwa, powołuje się na unię 1566 r. zawartą na rozkaz królewski, na przysięgę złożoną przy przyłączeniu oraz na obronę i wydatki połączone z nią, na co odpowiadają posłowie koronni, że także i Polska poniosła w obronie kraju ciężkie ofiary. Jakkolwiek i senat i posłowie są zgodni w tym, że Inflanty mają być przyłączone do Korony i Litwy, to jednak różne są zapatrywania co do tego, w jakiej formie ma to nastąpić. Jedni są zdania, że przysięgę Inflantczyków należy odłożyć do następnego sejmu, inni, że przez połączenie z Litwą tym samym i Inflanty zostają przyłączone, są wreszcie i tacy, którzy pytają, jakie korzyści odniesie Korona z tego przyłączenia: „Znamy to, że są nam potrzebne Inflanty dla portu, ale trzeba, abychmy wiedzieli, co przyjmujemy, co za pożytki tego będą, bo snadź tam rozdano

wszytko, a tak lepiejby wiedzieć, co przyjmujemy". Ostatecznie jednak składają posłowie inflanccy przysięgę Koronie, poczem zasiadają wśród posłów[50].

PRZYŁĄCZENIE INFLANT DO RZPLITEJ

W akcie unii z Litwą[51], ani w potwierdzeniu unii[52], nie ma słowa o Inflantach, a dopiero w art. 5 konstytucji sejmu lubelskiego zostaje określony stosunek Inflant do Litwy i Korony, jako ziemi należącej wspólnie do obu części Rzeczypospolitej; powołuje się przy tym konstytucja na sejm parczowski z 1564 r., na którym odłożono sprawę przyłączenia Inflant do Korony. Inflanty mają być wspólne dla Korony i Litwy, bo obu państwom na nich zależy i oba poniosły dla nich ciężkie ofiary[53]. Trudno o bardziej dobitne zajęcie stanowiska w tej, od 8 lat wlokącej się sprawie, trudno o wyraźniejsze zdyskwalifikowanie dotychczasowego stanowiska Litwy. Na razie poprzestano na tym, odkładając do następnego sejmu, na który mieli przybyć posłowie od wszystkich stanów inflanckich, „dalszą sprawę i to coby do tego należało".

Niewątpliwie miała konstytucja tu na myśli sprawę nowej organizacji Inflant, gdyż poprzednia opierała się na unii z 1566 r., uważanej za niebyłą. Do tego jednak nie doszło. Sejm 1570 r. nie zajął się tą sprawą, o urządzeniu Inflant nie ma nawet mowy w propozycji kanclerza, który domaga się tylko zaopatrzenia Inflant żywnością i żołnierzem oraz zapłaty zaległego żołdu. Panowie litewscy nie chcą w nic wdawać się, póki obrona nie zostanie obmyślana, a sejm traci czas na rozmowach i ostatecznie uchwala pomoc, ale — mimo obawy przed Moskwą — w niewystarczającej wysokości, „a nam teraz trudno samym dźwigać, nie mając ni sposobu słusznego ku ratunkowi", żali się król Chodkiewiczowi[54]. A potem przyszły czasy elekcyj i pierwsze lata rządów Stefana Batorego, niesposobne do przeprowadzania większych reform. W Inflantach przez ten czas wszystko pozostało po dawnemu. Nadal był administratorem Jan Chodkiewicz aż do 1578 r. i nadal uważano Inflanty za teren wpływów raczej Litwy, niż całej Rzeczypospolitej.

ROZDZIAŁ II

Organizacja za Stefana Batorego

§ 1. ZMIANA USTROJU

LIKWIDACJA OKRESU LITEWSKIEGO

Zasadnicza zmiana w stosunkach inflanckich zachodzi dopiero za rządów Stefana Batorego. Dopiero wtedy zostaje zamknięty okres supremacji litewskiej, a przychodzi do głosu Korona, dopiero wtedy można mówić o planowej organizacji Inflant i w ogóle o administracji kraju. Pierwszy okres stosunku Inflant do państwa Jagiellonów, który można nazwać litewskim, ulega zlikwidowaniu, a z nim okres rządów stanów inflanckich, zupełnej niemocy władzy królewskiej. Następuje ta zmiana jednak dopiero w drugiej połowie krótkich rządów Batorego. Pierwsze lata nie sprzyjały przeprowadzeniu jakichkolwiek reform ustrojowych. Inflanty trapiła ciężka wojna z Moskwą, której grozę budzące najazdy niszczyły do reszty zbiedzony kraj, a jakkolwiek główne ataki przemożnego wroga zwracały się w tym czasie przeciw szwedzkim posiadłościom, to jednak i większość polskich znalazła się z czasem w mniej lub więcej trwałym posiadaniu Iwana Groźnego lub też w ręku „króla inflanckiego" ks. Magnusa.

Początkowo Stefan Batory niewiele może zrobić dla Inflant, zdając sobie zresztą sprawę, że losy tego kraju nie rozstrzygną się wyłącznie w jego obronie, tylko w walnej rozprawie Rzeczypospolitej z Moskwą. Szczupłe siły państwa, zaabsorbowane wojną z Gdańskiem, nie pozwalają nawet na wydatniejszą pomoc Inflantom, a o uporządkowaniu administracji kraju nie może w ogóle być mowy. Dopiero po załatwieniu sprawy z Gdańskiem i ułożeniu stosunków na południowo-wschodnich granicach Polski, po zabezpieczeniu kraju przed Turkami i Tatarami, ma król wolne ręce do wystąpienia przeciw Moskwie. I wtedy przychodzi kolej na Inflanty. Bezpośrednio po rozejmie w Jamie Zapolskim udaje się król z kilkoma senatorami do Rygi i tam, po zbadaniu na miejscu wszystkich zagadnień, zostaje ustalony plan zreformowania organizacji Inflant. Jest to zasadnicza zmiana ustroju, odpo-

wiadająca gruntownej zmianie stosunku króla i państwa do tej prowincji. Zjednanie Inflantczyków dla przyłączenia się do Rzeczypospolitej wymagało od Zygmunta Augusta długotrwałych pertraktacji i ustalania warunków ze stanami; brak sił do obrony kraju zmuszał go do dużych ustępstw, a nawet do rezygnacji ze swych praw do dóbr zakonnych i arcybiskupich, które należały mu się, jako spadkobiercy Zakonu i arcybiskupstwa. Rezultatem tej słabości było zatwierdzenie *Privilegium Sigismundi Augusti*, sprowadzającego władzę króla do zera.

KONSTYTUCJA INFLANCKA

Za Stefana Batorego nie ma mowy o tym przywileju. Przechodzi on nad nim do porządku i nie przyjmuje żadnych warunków stawianych przez szlachtę, lecz sam narzuca swój program[55]. Inflanty zostają zorganizowane na wzór Prus i podzielone na trzy prezydia: wendeńskie, dorpackie i parnawskie (art. 4), z mianowanymi przez króla prezydentami o zakresie władzy podobnym do władzy wojewodów pruskich (art. 5), a w każdym z prezydiów — z urzędnikami ziemskimi, odpowiadającymi nawet tytułami urzędnikom pruskim. Stanowisko gubernatora zostaje zachowane, ale władzy jego konstytucja nie określa; stoi on niewątpliwie ponad prezydentami (art. 5 i 25); przewodniczy prowincjonalnym zjazdom sądowym, odbywanym dwa razy do roku w Kiesi (art. 14). Obok niego wymieniają konstytucje namiestnika *(locum tenens)* i komisarza *(commissarius)*, nie zaznaczają jednak, jaka zachodzi między tymi tytułami różnica (art. 5 i 14). W każdym razie z art. 25 zdaje się wynikać, że obu tytułami, gubernatora i namiestnika, oznaczono jednego dygnitarza, używając tych tytułów na przemian, bez specjalnego rozróżniania, obok dawniejszego administratora, którego również w aktach często spotykamy. Natomiast za rządów Stefana widzimy obok gubernatora (Jerzego Radziwiłła, biskupa wileńskiego) osobnego komisarza, którym jest Stanisław Pękosławski. Gubernator, namiestnik, czy też komisarz, są to zaufani króla, reprezentujący jego osobę w Inflantach i spełniający swą władzę na mocy od wypadku do wypadku otrzymywanych od niego pełnomocnictw czy poleceń. Król postanawia restytuować katolicyzm, i w tym celu funduje biskupstwo wendeńskie (art. 2), zachowuje jednak wolność wyznania augsburskiego (art. 3).

Autonomia kraju zostaje bardzo znacznie ograniczona. Król mianuje bowiem prezydentów oraz urzędników ziemskich, podkomorzych i chorążych, nie zastrzegając nawet, że muszą to być Inflantczycy lub w ogóle osoby osiadłe w Inflantach (art. 5—7). Sejmik krajowy zwołuje w razie potrzeby i według swego uznania; zakres jego działalności nie jest zupełnie określony, a więc pozostawiony woli królewskiej. W skład sejmiku wchodzą, obok posłów szlachty, także posłowie czterech największych miast i przedstawiciel księcia kurlandzkiego (art. 16). Jedynie w sądownictwie pozostawia konstytucja pewną samodzielność Inflantczykom; szlachta może przedstawiać królowi do mianowania kandydatów na sędziów, ławników i pisarzy z liczby wybranych przez nią osób (art. 9). W sądach zachowuje się prawa obowiązujące dotychczas w Inflantach, muszą być jednak przedłożone w ciągu czterech miesięcy królowi do zatwierdzenia (art. 15).

WPROWADZENIE KONSTYTUCJI

Konstytucja ta opracowana została na wiosnę 1582 r. podczas pobytu króla w Rydze, a w instrukcji królewskiej na sejmiki jeden z punktów poruszał sprawę urządzenia Inflant[56]. Sejmiki zajęły się nią, ponieważ jednak rozeszły się już widocznie wiadomości o postanowieniach zapadłych w Rydze, przeto niektóre z nich zaprotestowały przeciw „nowym prawom postanowionym bez sejmu *privata auctoritate*" i zażądały ich zniesienia[57]. Jeszcze przedtem domagali się posłowie wielkopolscy, wysłani do Batorego do Wilna z zawiadomieniem o przyznaniu podatków, żeby nie tylko wszystkie postanowienia dotyczące urządzenia Inflant zostały powzięte dopiero na sejmie, ale nawet, aby urzędy i starostwa rozdano na sejmie za zgodą stanów[58]. Na sejmie warszawskim 1582 r. sprawę organizacji Inflant poruszył kanclerz w swej propozycji[59], ale opozycja, zajęta sporem prymasa Karnkowskiego ze Stanisławem Sędziwojem Czarnkowskim, nie dopuściła do omawiania żadnej z proponowanych spraw, a wśród nich także inflanckiej, i sejm rozszedł się z niczym. Mimo to, po odjeździe posłów, postanowiono konstytucje inflanckie ogłosić[60] i wprowadzić w życie na sejmiku inflanckim w Kiesi w 1583 r.[61]. Widocznie jednak miano wątpliwości, czy zostały one prawnie wydane, gdyż w instrukcji królewskiej na sejmiki 1584 r. i w propozycji Zamojskiego na sejmie 1585 r. spotykamy znowu żądanie uporządkowania Inflant,

z wyraźnym przypomnieniem, że sprawa była przedłożona na poprzednim sejmie, „ale iż się na przyszłym sejmie nic nie postanowiło, zadzierżał to J. K. Mć na sobie aż do tego sejmu[62].

Na sejmikach 1584 r. opozycja skorzystała ze sposobności, aby znowu zarzucić królowi stanowienie praw *privata auctoritate*, zabieranie dochodów z Inflant do prywatnej szkatuły, rozdawanie dóbr tylko kilku osobom, a nawet zamysły oddania Inflant krewnym *in dominium perpetuum*[63]. Na sejmie tylko w małym stopniu zajmowano się tą sprawą, gdyż proces Krzysztofa Zborowskiego odsunął wszystko na drugi plan, i znowu sejm rozszedł się nic nie postanowiwszy ani o urządzeniu, ani o obronie kraju[64].

§ 2. RZĄDY KRÓLEWSKIE

STANOWISKO BATOREGO

Ważniejsze jednak, aniżeli zewnętrzne formy ustroju kraju i sposób formalnego załatwienia, były rządy, które król sprawował za pośrednictwem gubernatora Jerzego Radziwiłła, a właściwie swego komisarza generalnego Stanisława Pękosławskiego. Ze wszystkich dawnych układów, postanowień, przywilejów pozostało tylko jedno: konstytucja sejmu lubelskiego 1569 r. o wspólnej zależności Inflant od Korony i Litwy. Król nigdzie nie wspomina o dawnych aktach, nie zatwierdza ich, ani nie odwołuje, tak jakby zupełnie nie istniały. Staje na zupełnie odmiennym stanowisku niż Zygmunt August w 1561 r.: nie układy z Inflantczykami i ich dobrowolne poddanie się królowi i przyłączenie do Rzeczypospolitej mają znaczenie decydujące, lecz odzyskanie wskutek zwycięskiej wojny z Moskwą kraju zajętego przez wroga[65], a kiedy posłowie z Inflant, obecni na sejmie warszawskim 1582 r., remonstrują przeciw konstytucjom i przypominają dawne przywileje, powołuje się król wyraźnie na zmianę stosunków[66].

REWIZJA DÓBR

Z tego stanowiska Batorego wynikło jego odmienne od Zygmuntowego ustosunkowanie się do sprawy praw szlachty do dóbr ziemskich. Nie rezygnuje on bynajmniej ze swych uprawnień spadkobiercy Zakonu i arcybiskupstwa, lecz postanawia przez rewizję tytułów własności posiadaczy odzyskać dobra nieprawnie zabrane. Zadanie to powierzył król Stanisławowi Pękosławskiemu, jako komisarzowi generalnemu, dodając mu do pomocy komisarzy, przeważnie Polaków, obok jednego Litwina (Lwa Sapiehy) i jednego In-

flantczyka (Jerzego Tiesenhausena), którzy od razu, w 1582 r., przystąpili do badania dokumentów i innych dowodów praw własności szlachty. Owocem tej działalności są zachowane dotychczas księgi szczegółowej lustracji, zawierające drobiazgowe wprost opisy zamków i dóbr, z wyliczeniem łanów i włościan na nich siedzących[67].

PODZIAŁ DÓBR Odzyskane dobra przeznaczał król przede wszystkim na obronę Inflant, a dzielił je na kilka grup. Pierwszą miały stanowić dobra przynależne do kilku obronnych zamków pogranicznych, przy czym wbrew zwyczajom polskim dowództwo wojskowe zamków było oddzielone od zarządu dóbr; pierwsze było w ręku starostów, drugim zawiadywali ekonomowie, obowiązani do oddawania dochodów na opatrzenie zamku i opłatę załogi. Wiadomo też skądinąd, że w zamkach tych na pograniczu moskiewskim, a także od strony szwedzkiej Estonii pełno było żołnierzy[68], których osadził tam Zamojski, ciągnąc z wojskiem spod Pskowa do Rygi[69]. Druga grupa dóbr była przeznaczona na potrzeby *mensae regiae*, z trzeciej mieli otrzymywać zaopatrzenie *bene meriti*, a więc w pierwszej linii żołnierze polscy i litewscy z wojny moskiewskiej. Dopiero czwarta grupa miała być oddana miejscowej szlachcie z obowiązkiem służby wojskowej na każde zawołanie królewskie, a więc pospolite ruszenie, ale powoływane przez króla, a nie uchwalane przez sejm[70].

OBRONA INFLANT Troska o obronę kraju spowodowała inne zarządzenie królewskie, równie ciężkie i bolesne dla szlachty inflanckiej, jak sprawa dóbr, a mianowicie nakaz zburzenia mnóstwa zamków i zameczków, z pozostawieniem tylko pogranicznych[71]. Inflanty były tak dalece zasiane tymi zamkami, stanowiącymi dawniej własność komturów zakonnych lub będącymi siedzibami szlacheckimi, że nadawało to piętno całemu krajowi, wskutek czego we współczesnych źródłach spotykamy nieraz nazwę „zamki inflanckie", *arces Transdunenses* na oznaczenie całego kraju. Ze strony polskiej uzasadniano ten nakaz koniecznością lepszej obrony kraju. Śledząc dzieje wojen moskiewskich w Inflantach spostrzegamy, że bitwy w otwartym polu należą do rzadkich wyjątków (polsko-szwedzkie zwycięstwo pod Kiesią w 1578 r.), natomiast cała akcja wojenna obraca się około zdobywania zamków. Moskwie, dys-

ponującej znacznymi siłami i zaopatrzonej obficie w sprzęt wojenny, a przede wszystkim w liczną artylerię, zdobywanie tych zamków, słabo obsadzonych, nie sprawiało zbytniej trudności. Nie tak łatwo natomiast mogli je odbierać Polacy, kiedy przeciwnik zaopatrzył je w silną artylerię i liczne załogi[72].

Stefan Batory zamierzał zachować tylko zamki pograniczne, dobrze zaopatrzone, które mogłyby wytrzymać pierwszy impet nieprzyjaciela. Niewątpliwie w tym zarządzeniu można znaleźć refleks dobrze znanych królowi stosunków węgierskich, gdzie pograniczne zamki stanowiły silnie rozbudowany system obrony przeciw Turkom, a cały szereg przepisów regulował sprawy dowództwa i zaopatrzenia w załogi, broń, zapasy żywności[73]. Także wojna przeciw Moskwie wykazała znaczenie silnych i dobrze zaopatrzonych twierdz, którymi była broniona granica moskiewska. Trzeba było dwóch kampanii, aby przełamać tę linię obronną i otworzyć sobie drogę do Pskowa.

W ten sposób tworzył król na północy silną organizację i nadawał Inflantom ustrój, nieznany dotychczas w Polsce, a także i później nigdy nie stosowany.

Z Inflant zamierzał stworzyć bastion w najbardziej czułym punkcie zetknięcia się państwa moskiewskiego z Rzeczpospolitą, który wskutek swego położenia nad morzem już od wieku wszedł w orbitę zainteresowania politycznego Moskwy. Uparte obstawanie posłów moskiewskich przy układach w Jamie Zapolskim, aby zatrzymać choć skrawek Inflant, dalsze ataki na posiadłości szwedzkie — wszystko to wskazywało, że Moskwa, mimo poniesionej klęski, nie rezygnuje ze swego dążenia do morza. Stefan Batory zdawał sobie z tego sprawę i stąd wypływały jego zarządzenia co do zatrzymania w Inflantach dość licznego wojska, zaopatrzenia zamków, stąd ciągłe przypominanie na sejmach o konieczności obmyślenia obrony kraju i znalezienia na ten cel środków, stąd wreszcie cały plan takiej wojskowej organizacji kraju, aby w razie napadu mogła sama przez jakiś czas dać odpór wrogowi. O niebezpiecznym, ekscentrycznym położeniu Inflant mówił już Zygmunt August: „Siedzą oni bowiem w takim kącie, że zanim w razie potrzeby dałoby się im pomoc, już byłoby po nich“[74]. Tego samego argumentu używa Zamojski, tłumacząc w dwadzieścia

kilka lat później Kurii Rzymskiej, dlaczego nie restytuowano biskupstwa w Dorpacie, tylko utworzono nowe w Kiesi. Wyjaśnia, że Dorpat leży tak blisko granicy moskiewskiej, iż miasto może być prędzej oblężone i zdobyte, *quam rumor ullus belli in Polonia aspiret*[75].

§ 3. STOSUNKI W INFLANTACH ZA BATOREGO

ANALOGIA INFLANT Z PRUSAMI

W dokumentach odnoszących się do Inflant i w ówczesnej literaturze spotykamy bardzo często powoływanie się na podobieństwo sytuacji z Prusami. Analogia nasuwała się pod każdym względem: kraj nadmorski, zakon niemiecki i arcybiskupstwo sekularyzowane, utworzenie lennego księstwa kurlandzkiego, stanowisko Rygi, nawet dążenie Litwy związania Inflant wyłącznie z sobą, jak Prusy były włączone tylko do Korony — wszystko to wywoływało tak w Polsce, jak również w Inflantach dążenie do podobnego urządzenia kraju. O ile jednak za Zygmunta Augusta podobieństwo ustroju ma pewne realne podstawy, szczególnie w unii z Litwą w 1566 r., to powoływanie się na Prusy w konstytucji Stefana Batorego jest sztuczne, gdyż analogia jest tylko zewnętrzna. Rzeczywiście, wprowadzono wprawdzie podobny podział kraju z takimiż urzędnikami, z odrębnym od polskiego sądownictwem i sejmikiem z udziałem przedstawicieli kilku miast, ale istota rzeczy była zupełnie odmienna. Inflanty, wysunięte na północo-wschód, sąsiadujące z Moskwą, wskutek czego stale przez nią zagrożone, oraz ze szwedzką Estonią, z której zresztą ani król zrezygnować nie zamierzał, ani naród, musiały mieć bardziej zwartą i sprężystą organizację, niż Prusy. Stąd tak silne akcentowanie zaopatrzenia zamków, stąd swoboda króla w powoływaniu pospolitego ruszenia, stąd wreszcie dążność do stworzenia silnej podstawy materialnej przez odzyskanie dóbr. Nie ma też mowy o nadaniu szlachcie inflanckiej tych przywilejów, jakimi cieszyli się Prusacy wskutek zrównania ich w prawach z szlachtą polską i litewską.

Stefan Batory trzeźwo oceniał lojalność szlachty inflanckiej i niezupełnie jej ufał. Wprost przeciwnie — dzielił ją na trzy kategorie: wiernych, odstępców pod wpływem strachu i przewrotnych wrogów[76]. Długie lata nieustającej wojny z Moskwą, brak dostatecznej pomocy ze strony Polski, różnice narodowościowe i wyznaniowe z Polską i Litwą sprawiły, że szlachta in-

flancka nie miała jednolitej orientacji. Od chwili powstania kwestii przyszłości Inflant, szlachta inflancka dzieliła się na stronnictwa, które ciążyły ku Szwecji, Danii, Polsce, a nawet Moskwie, szczególnie w czasach panowania ks. Magnusa[77]. W miarę tego, jak rosły lub słabły nadzieje uzyskania pomocy od jednego z tych państw, zwiększały lub zmniejszały się te stronnictwa, a stąd ciągła fluktuacja całych rodów lub poszczególnych ich członków; te same osobistości spotykamy raz w obozie szwedzkim, to znowu polskim lub duńskim. Bardzo silne jest poczucie obcości elementu polskiego, co przy różnicy wyznaniowej powoduje, że Polska nawet w tych czasach niewątpliwej potęgi po zwycięstwie nad Moskwą, ma mniej zwolenników, niż Szwecja czy Dania, jak to szczególnie jaskrawo zaznacza się w zatargu piltyńskim.

NIEZADOWOLENIE WŚRÓD SZLACHTY INFLANCKIEJ

Dwa posunięcia Stefana Batorego wpłynęły przede wszystkim na silne oziębienie sympatii ku Polsce: rewizja tytułów prawnych do dóbr, pozbawiająca szlachtę majątków, oraz zamiar rekatolizacji kraju przez ustanowienie biskupstwa wendeńskiego. Niezatwierdzenie przywileju Zygmunta Augusta, uważanego za paladium wolności szlacheckiej, musiało wywołać poczucie krzywdy i duże niezadowolenie. Jeszcze w 1597 r. uważali Inflantczycy konstytucję 1582 r. za krzywdzącą, a posłowie ich prosili króla na sejmie o jej zniesienie, gdyż oni *voluntate potius socii Regni facti sunt, non vi et armis,* wobec czego powinni być również dopuszczeni do dygnitarstw i urzędów[78]. Czy ustosunkowanie się Batorego do szlachty było trafne, trudno osądzić, w każdym razie nie wydało bezpośrednich dodatnich rezultatów. Odmiennie postępował Jan III szwedzki, który kazał obwoływać po kraju, aby każdy szlachcic wracał do swej majętności, co do Batorego zaś krążyły pogłoski, że ziemie odebrane obsadzi obcym ludem, Polakami, Litwinami, a nawet Węgrami[79].

POLITYKA KOŚCIELNA BATOREGO

Jednak kościelna polityka króla miała swoje głębokie uzasadnienie polityczne. Ludność katolicka była dla Polski znacznie pewniejszym i bardziej godnym zaufania elementem od ewangelickiej, tym bardziej, że z wyznaniem tym szła i stopniowa germanizacja autochtonicznej ludności. Mimo akcji rekatolizacyjnej, pozostawiono zu-

pełną swobodę wyznaniu augsburskiemu, a tak król, jak i jezuici, którzy pierwsi rozpoczęli misyjną pracę w Inflantach, bardzo rychło doszli do przekonania, że wskutek głębokiego antagonizmu do katolicyzmu, który naturalnie łączono z polskością, pozyskanie dla Kościoła katolickiego protestanckich Niemców nie rokuje żadnych widoków. Pozostawali jednak Łotysze i Estowie, ludność włościańska, która, jakkolwiek przyjęła swego czasu protestantyzm pod naciskiem panów i z powodu zupełnego braku katolickich księży, to jednak w gruncie rzeczy była tak powierzchownie chrześcijańska, że pozyskanie jej dla katolicyzmu mogło pójść względnie łatwo, gdyby nie trudności językowe i zupełny brak duchownych władających językiem łotewskim lub estońskim. Rezultaty atoli tej polityki kościelnej można obserwować tylko w polskich Inflantach, gdzie katolicyzm rozszerzył się nie tylko wśród Łotyszów, lecz objął także miejscowe, niemieckie rody szlacheckie. Niewątpliwie, głównym czynnikiem, obok ogólnej reakcji katolickiej w Polsce w ciągu XVII w., była tu działalność jezuickich kolegiów szkolnych oraz wpływ związków rodzinnych z katolickimi domami polskimi.

STOSUNEK DO WŁOŚCIAN Na osobną wzmiankę zasługuje artykuł konstytucji o chłopach (art. 24). Pisze w nim król, że dowiedział się o wielkim ucisku, który w przeszłości musieli chłopi znosić; ażeby pod tym względem wprowadzić znośniejsze stosunki, poleca sejmikowi prowincjonalnemu obmyślenie zmiany warunków, które król, po porozumieniu się z szlachtą, swą władzą zatwierdzi i wprowadzi w życie. Nie poprzestał też na słowach, lecz rzeczywiście starał się dotrzymać tej zapowiedzi. Na sejmiku w Neuermühlen w 1586 r. w imieniu króla zażądał Stanisław Pękosławski od szlachty łagodniejszego obchodzenia się z chłopami, lecz spotkał się z odmową, uzasadnioną ciężarami, jakie musi ponosić właściciel ziemski na materialną opiekę nad chłopem[80]. Z podobnym sprzeciwem szlachty spotkał się później także i Karol Sudermański, kiedy zamierzał ulżyć chłopom i upodobnić choć w części ich położenie do stosunków szwedzkich. W czasach polskich dopiero komisja ustanowiona dla rewizji dóbr przez sejm 1598 r., unormowała świadczenia chłopów w starostwach, co nie pozostało bez wpływu i na stosunki prywatnych poddanych[81].

STANOWISKO RYGI

Odmiennie ukształtował się stosunek Batorego do Rygi. O mieście tym pisał Heidenstein, że *Rigensis civitas nullius quasi certum imperium agnoscere videbatur*[82], a za Zygmunta Augusta rzeczywiście ani Radziwiłł, ani Chodkiewicz nie mogli dać mu rady. Podobnie jak Gdańsk, nie chciała Ryga uznać Batorego królem polskim i — uważając się za miasto Rzeszy — jeszcze w 1576 r. uzyskała u cesarza Maksymiliana II zatwierdzenie swych przywilejów. Kiedy król w 1578 r. zażądał złożenia hołdu, odpowiedziało miasto domaganiem się potwierdzenia wpierw swych przywilejów, zebranych w *Corpus privilegiorum,* w końcu jednak musiało ustąpić przed stanowczością króla. Układy z Rygą rozpoczęto wcześniej, niż organizację kraju, bo już po drugiej wyprawie moskiewskiej, kiedy Batory uznał, że nadszedł czas, aby silniej zespolić miasto z Rzeczpospolitą. W czasie zimowego pobytu króla w Grodnie i Drohiczynie z 1580 na 1581 r. prowadził układy z przedstawicielami miasta Jan Dymitr Solikowski, podówczas jeszcze sekretarz królewski, i Wacław Agrypa, pisarz litewski. Wpływał na nie i Zamojski, i jeszcze na sejmie 1585 r. chwalił się, że radził królowi, „aby nie pozwalał na onę *libertatem* Riganom, żeby im wolno, kiedyby chcieli, rebelliować“[83]. Niemniej jednak dla Rygi okazał się król łaskawszym niż dla szlachty. Wprawdzie nie zatwierdził przedłożonego mu przez ryżan *Corpus privilegiorum,* pozostawił jednak organizację wzorowaną na gdańskiej, zapewnił wszelkie wolności potrzebne do rozwoju handlu, zezwolił mieszczanom na nabywanie dóbr ziemskich na równi ze szlachtą i obiecał przedstawicielstwo w zjazdach sądowych i na sejmiku krajowym w Kiesi[84].

Na jednym tylko punkcie, kościelnym, Batory pozostał nieustępliwy. Nie uznał wyłączności wyznania augsburskiego i kazał wydać katolikom kościoły św. Jakuba i św. Marii Magdaleny wraz z klasztorem cystersek, który przeznaczył na kolegium jezuitów, ustanowione w 1585 r. mimo sprzeciwu i próśb ryżan. Ale i pod tym względem nie chciał ich materialnie krzywdzić, lecz hojnie zapłacił, odstępując tum, pałac arcybiskupi, domy kanoników i place kapituły[85].

W tym wypadku polityka królewska, zdawałoby się twarda, a nawet drażniąca, wydała pomyślne rezultaty. Mimo wspólności wyznania i pokrewieństwa szczepowego z Szwedami, pozostała Ryga w czasie wojny ze Szwecją wierną Polsce[86]

i uległa dopiero Gustawowi Adolfowi w 1621 r., kiedy już niemal całe Inflanty były w jego ręku. Widoczna tu analogia do Gdańska, który, mimo ciągłych sporów z Rzeczpospolitą o utrzymanie i rozszerzenie swych swobód, pozostaje jej wierny w czasie pruskiej wojny za Zygmunta III, a nawet w czasie najazdu Karola Gustawa, kiedy rdzennie polskie dzielnice poddały się temu królowi.

§ 4. PO ZGONIE KRÓLA

UPADEK PLANÓW INFLANCKICH

Konstytucja batoriańska, mimo swego nieformalnego załatwienia, została uznana za obowiązującą, gdyż późniejsza ordynacja ziemi inflanckiej z 1598 r. powoływała się na nią, a Inflantczycy zwalczali ją, domagając się jej zniesienia. Za życia króla postanowienia jej były przestrzegane, a to, co wiemy o jego rządach, wskazuje, że trzymano się także i linii wytycznych przez niego zakreślonych. Trwało to jednak zaledwie kilka lat, a w tak krótkim czasie nie mógł się ustrój wprowadzony w Inflantach ani utrwalić, ani nawet wykazać swych zalet i wad. Gdy król zamknął oczy, nie było nikogo, kto by kontynuował jego plany inflanckie. Najbliższy współpracownik Jan Zamojski musiał najpierw skupić całą swą uwagę i energię na walkę ze stronnictwem rakuskim, potem z królem, w końcu zaś zajęły go kresy południowo-wschodnie, Zygmunt III zaś nie miał ani dostatecznej energii, aby przeprowadzić plany poprzednika, ani też potrzebnego do tego autorytetu w społeczeństwie. Poza tym chęć zapewnienia sobie następstwa po ojcu w Szwecji musiała hamująco wpływać na króla, gdyż rygorystyczne rządy w Inflantach odstręczyłyby szlachtę estońską zarówno od króla, jak i od myśli przyłączenia się do Inflant i Polski.

BRAK ZROZUMIENIA ZE STRONY SZLACHTY

Także polskie społeczeństwo szlacheckie nie rozumiało zamiarów Stefana Batorego stworzenia z Inflant silnego bastionu przeciw Moskwie i wypływającej z tej myśli zwartej organizacji kraju, wolnej od wszystkich tych szkodliwych wad ustroju Rzeczypospolitej, które uzależniały władzę królewską od niepewnych sejmów; prawdopodobnie też nie orientowano się w kołach polskich w stosunkach panujących w Inflantach, tak zresztą jak i w prądach nurtujących wśród tamtejszej szlachty, nie wzbudzającej zaufania. Na samą wiadomość o postanowie-

niach co do organizacji Inflant, zapadłych w Rydze, zareagowały sejmiki przede wszystkim przeciw samowolnemu załatwieniu tej sprawy przez króla bez zgody sejmu. W kołach politycznych krążyły nawet pogłoski, że Inflanty mają stanowić osobną prowincję z własnymi prawami, którą król będzie mógł swobodnie dysponować i dać ją *„in feudum*, albo *in gubernationem* synowcowi swemu“[87]. Opozycja uważała, że nadaniem konstytucji inflanckiej została naruszona kardynalna zasada swobód i wolności polskich i wygrywała ten atut na sejmikach. „Oto J. K. Mć krom rady Rad swych nad wolą wszech stanów koronnych w Iflackiej(!) ziemi stanowi nowe prawa, stanowi *dignitates*. Cóż ma za władzę i prawo Król J. Mć do tego, aby *privata auctoritate* to miał czynić, gdyż ta ziemia *expensis totius Reipublicae* jest pod nieprzyjacielem rekuperowana? Pięć albo sześć milionów stoi ta ziemica królestwa, krwie nie wspominając. Czasby to Królowi J. Mci pokazać statecznością naszą, aby poczuł swobodę i wolności polskie, gdyż tu Król J. Mć według praw naszych nic nie może bez rady Rad swoich nad wolą wszech stanów koronnych uczynić, alias będzie-li to mu wolno, na co się ten artykuł przywileja przyda: *nihil nos statuendum* (!) *sine consensu consiliorum et nuntiorum?* Będzie to obłok przez wody, a prawo bez wszelakiej mocy“[88].

W sposób zupełnie prostolinijny domagano się wprowadzenia w Inflantach praw, wolności i swobód koronnych, a szczególnie interesowały szlachtę dobra skonfiskowane i „caduca“, co do których domagała się, aby zostały rozdane szlachcie obojga narodów[89]. Ostatecznie jednak nic na obu sejmach 1582 i 1585 r. nie postanowiono, a tymczasem wysunęła się inna sprawa, która na szereg lat zepchnęła na drugi plan zagadnienie właściwej organizacji.

ROZDZIAŁ III

Litwa a Inflanty

§ 1. NIEZADOWOLENIE LITWY

UDZIAŁ LITWY W RZĄDACH

Konstytucja i rządy Batorego w Inflantach wywołały zatarg między Litwą a Koroną o udział obu tych części Rzeczypospolitej w rządach nad tym krajem. Panowie litewscy nie mogli przeboleć nie tylko straty prowincji, które w 1569 r. odeszły do Korony, lecz także wspólnego wcielenia Inflant do Korony i Litwy. Jak długo jednak po sejmie lubelskim nic się w Inflantach nie zmieniło, a rządy sprawował tam nadal Litwin, Jan Chodkiewicz, nie podnoszono tej kwestii. Sytuacja zmieniła się gruntownie, gdy całe Inflanty zostały odzyskane i gdy powstały widoki na otrzymanie w kraju, jakkolwiek na razie bardzo zniszczonym, ale bogatym, wakansów i starostw. Tymczasem pod tym względem spotkał panów litewskich bolesny zawód. Wprawdzie gubernatorem mianował król znowu Litwina, biskupa Jerzego Radziwiłła, ale stanowisko jego było tylko formalne, gdyż właściwym rządcą został Polak, rotmistrz spod Pskowa, Stanisław Pękosłowski, który otrzymywał rozkazy wprost od króla[90].

Większe jeszcze niezadowolenie budził fakt, że Litwinów pomijano niemal w zupełności przy rozdawaniu wakansów i starostw. Sprawcą usunięcia Litwinów był Zamojski, a uzasadnienie tego kroku znajdujemy w kopiariuszu Andrzeja Opalińskiego: „Przypomniał i to pan kanclerz, że trzeba strzedz, aby Litwa góry nie brała, bo puściemli je do Inflant — zbogacieją, będą nam ciężcy. Więc jako rozebrali wszystko w Litwie, tak że tam król najmniejszego dochodu nie ma, tożby w Inflantach uczynili, alboby te ziemie lada jako stracili“[91]. Nie powodował więc kanclerzem antagonizm Koroniarza do Litwina, lecz względy rzeczowe, których nieprzestrzeganie postawiłoby realizację planu królewskiego pod znakiem zapytania. Niemniej jednak takie postawienie kwestii musiało wywołać u Litwinów niezadowolenie i silną reakcję. Litwini uważali, że Inflanty wprost wydarto Litwie, że je „wyfrymarczono“ za

zamki litewskie: Wielkie Łuki, Zawołocie, Chełm, które w Jamie Zapolskim zwrócono Moskwie, że Litwini, broniąc Inflant, ponieśli wielkie koszta[92]. Powoływali się na inkorporację 1561 r., poselstwa inflanckie, domagające się włączenia do Litwy, wspólnie z Koroną przelaną krew i poniesione wydatki, wobec czego to, co się obecnie dzieje, muszą uważać za krzywdę i hańbę Litwie zadaną[93]. Z tymi żalami wystąpili Litwini na sejmie 1585 r., który miał zająć się organizacją Inflant, i domagali się przyłączenia Inflant do Litwy, przedstawiając w tym celu dokumenty od 1501 po 1566 r.[94]

Do rozpatrzenia pretensji litewskich zostali wyznaczeni deputaci obu narodów, ale do porozumienia nie doszło, gdyż sprawa Zborowskich zagłuszyła wszystko. Porozumienie było też zresztą trudne, gdyż w Koronie uważano, że poniosła ona również bardzo wielkie ofiary na odzyskanie Inflant i dlatego domagano się, aby ta prowincja była inkorporowana do Korony; co do Litwy uważano, że za usługi swe oddane w wojnie moskiewskiej otrzymała dostateczne wynagrodzenie z przyłączenia do niej ziem połockiej i wieliskiej[95].

PROJEKT PODZIAŁU INFLANT

Na razie więc nie udało się Litwinom osiągnąć zaspokojenia swych żądań i za życia Stefana Batorego nie wpłynęły one na stosunki inflanckie. Tym silniej wystąpili oni jednak od razu po śmierci króla, i to już na sejmie konwokacyjnym. Jan Hlebowicz, wojewoda trocki, w długim przemówieniu zarzucał Koronie nieprawne załatwienie unii, odjęcie Wołynia i Podlasia, a nawet wybór Batorego na króla bez zezwolenia Litwy, ale wysunięcie tych pretensji miało na celu tylko wzmocnienie stanowiska Litwy w sprawie Inflant, o które szczególnie chodziło. Przedstawił dawniej zawarte i przez Zygmunta Augusta potwierdzone związki Inflant z Litwą i wielkie jej ofiary poniesione w wojnie moskiewskiej, za co wszystko obecnie zostali z tego kraju wykluczeni. Wspomniał także o historii wojny napisanej przez Heidensteina, nazywając ją wprost paszkwilem, który obelżywie wspomina o narodzie litewskim, a nawet polskiemu wiele odejmuje, „a jedno komuś (Zamojskiemu) wszystko przypisano"[96].

Wystąpienie Hlebowicza było jednak tylko przygrywką do żądania, które postawiło poselstwo litewskie na sejmie elek-

cyjnym. Zapowiedziało ono, że Litwini nie chcą upominać się o Wołyń i Podlasie „tylko o Inflanty i póki im nie przywrócą, to pewna, że się oderwą, bo tak postanowili na sejmiku w Wołkowyskach sobie“. „Otóż jeszcze nie słychać, co z nimi będą czynić“, dodaje zafrasowany autor diariusza[97]. Była to groźba, z którą w czasie rozdwojonej elekcji trzeba było się liczyć, wyznaczono więc deputatów do rozpatrzenia tych egzorbitancji litewskich i po długich targach doprowadzono do kompromisowego załatwienia sprawy. Inflanty miano podzielić na dwie części, z których jedna należałaby do Korony, a druga do Litwy; obie części miały być rządzone według praw koronnych, czy też litewskich, a Polacy, którzy posiadali urzędy lub starostwa w części litewskiej, mieli być przeniesieni do części polskiej i tam otrzymać rekompensatę[98]. Na sejmie koronacyjnym miał nowy król powyższy układ zatwierdzić, tymczasem zwycięstwo pod Byczyną wzmocniło pozycję posłów koronnych wobec litewskich i do ostatecznego załatwienia sprawy nie doszło. Zygmunt III poprzysiągł Litwie jej prawa i przywileje, ale sprawa podziału Inflant została odłożona do następnego sejmu[99]. Na umieszczenie układu w konstytucjach nie zgodziła się strona polska i tylko w recesie podano, że stany obojga narodów zgodnie zezwoliły na deputowanie komisarzy do równego i sprawiedliwego podziału Inflant i na wyznaczenie, który dział ma dostać się Koronie, a który Litwie[100].

ZANIECHANIE PODZIAŁU

Do wykonania jednak tego postanowienia w uzgodnionej formie nie doszło. Trudno powiedzieć, co wpłynęło na zmianę: — czy racje, które przedstawiała strona polska na sejmie elekcyjnym, że tego rodzaju podział *„pugnat cum unione*, bo *ipso facto* dismembracya by się uczyniła Korony z Xięstwem, czego unia broni“[101], czy śmierć najpotężniejszego przeciwnika Mikołaja Rudego Radziwiłła w 1588 r., czy też niechętne odnoszenie się Zygmunta III do Litwy, na co skarży się Lew Sapieha[102]. Po uznaniu Zygmunta III przez Litwę zmalało jej znaczenie i nie liczono się, tak jak pierwej, z jej postulatami. Wbrew zawartemu układowi o podziale Inflant i nie czekając jego wykonania, nadał król Zamojskiemu za przeprowadzenie elekcji i pokonanie Maksymiliana starostwo dorpackie, najbogatsze w Inflantach[103]. Niemniej jednak nie zlekceważono zupełnie postulatów litewskich, lecz załatwiono je na następnym sejmie pacyfikacyjnym

w 1589 r., wprawdzie nie przez podział kraju, lecz przez zupełne równouprawnienie w Inflantach Litwinów z Polakami.

§ 2. RÓWNOUPRAWNIENIE LITWY

KONSTYTUCJA 1589 R. Obszerne „Postanowienie Ziemie Inflantskiey"[104] omawia szczegółowo prawa obu narodów, w pierwszej linii kwestię najbardziej drażliwą, a mianowicie rozdziału starostw. Konstytucja ustala liczbę i nazwy starostw, nie zapominając nawet o Estonii, która po przyłączeniu jej do Inflant, ma być podzielona na trzy starostwa. Ma być równa liczba starostów Polaków i Litwinów, ponieważ zaś obecnie jest więcej Polaków niż Litwinów, przeto wakujące starostwa mają być nadawane tylko Litwinom, aż liczby się wyrównają, po czym nadawanie starostw ma odbywać się w ten sposób, że po Polaku musi otrzymać starostwo Litwin i odwrotnie (art. 3). Inne, mniejsze dobra i zamki mogą być oddawane także Inflantczykom (art. 18), ale tylko Polacy i Litwini mogą otrzymywać starostwa, które mają być zamienione na ekonomie, jak np. Dorpat i in. (art. 3)[105].

Uporządkowano następnie sprawę urzędowania centralnych urzędników w ten sposób, że wszystkie akta mieli wystawiać wspólnie obaj kanclerze (art. 3, 4, 5); w czasie bytności króla w Inflantach z obu marszałkami, obaj wykonują swój urząd w porządku ustalonym przez Zygmunta Augusta[106]; o ile obecny jest tylko marszałek litewski, to pełni on ten urząd samodzielnie (art. 12). Szczegółowo omówiono funkcje obu hetmanów: sprawują oni dowództwo osobiście lub przez swoich poruczników, każdy nad wojskiem swego narodu i połową ludzi inflanckich, którzy też mogą mieć dowódcę własnego, wyznaczonego przez obu hetmanów. W razie potrzeby może jeden hetman odstąpić władzę nad własnym wojskiem drugiemu hetmanowi (art. 13 — 15). Pospolite ruszenie może w razie potrzeby powołać sejmik inflancki bez względu na to, czy sejm walny uchwalił je dla Korony i Litwy (art. 11). Starostowie, rotmistrze i żołnierze składają przysięgę wspólnej Rzeczypospolitej Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego (art. 8).

Wobec braku własnego prawa, mają Inflanty używać prawa magdeburskiego, albo saskiego, a porządek sądowy ma się wzorować na przyjętym w Prusiech (art. 10). Wszelkie docho-

dy z dzierżaw i ceł mają być oddawane jednego roku do skarbu koronnego, drugiego — do litewskiego; szafowanie nimi uzgadniają między sobą podskarbiowie (art. 6). Dochody z zamków zostaną oszacowane przez lustratorów i podzielone na trzy części, z których jedna będzie oddawana do skarbu, druga ma służyć na obronę prowincji, trzecia wreszcie przypadnie staroście, który jednak jest obowiązany powierzony sobie zamek opatrywać i strzec (art. 7). Sumy ciążące na dobrach, o ile są słuszne, mają być wypłacone, po czym nowe nie mogą być zapisywane bez zezwolenia stanów na sejmie walnym; dochody z tych dóbr mają być przelewane do skarbu (art. 9, 17). Wszystkie nadania mistrzów Zakonu i arcybiskupów, aż do ostatniego Wilhelma brandenburskiego, zostają zatwierdzone, a właściciele dóbr mają przedstawić swe przywileje w ciągu roku na następnym sejmie. Późniejsze nabytki *„enormes et infinitae donationes* ludziom wielu też nie zasłużonym, którzyby *motus et perfidium* tamtej ziemie czynili" zostają uznane za nieważne (art. 19). W końcu ustanawiała konstytucja rewizorów do lustracji starostw (art. 20) i postanawiała, że w razie wygaśnięcia rodu Kettlerów ma być Kurlandia przyłączona wspólnie do Korony i Litwy i traktowana w myśl powyższych artykułów (art. 21).

Sejm 1589 r. włączył po raz pierwszy Inflanty do ogólnego poboru, a uniwersał poborowy wymienia trzech poborców, którzy między sobą mieli rozdzielić okręgi poborowe[107].

„Postanowienie" załatwiało długoletni spór Litwy z Koroną o tę prowincję, usuwało *„finaliter* różnice między narodami polskiemi i W. Ks. Litewskiego około społeczności Inflantskiey". Być może, że panowie litewscy nie zupełnie byli zadowoleni z tego załatwienia sprawy, w każdym razie skargi ich i pretensje zamilkły. Wprowadzenie w życie tych uchwał nie poszło naturalnie łatwo, bo jeszcze sejmiki 1596 r. wzywają posłów swych do dopilnowania na sejmie, aby konstytucja o Inflantach była *rigidius* zachowywana[108]. Ponieważ niezadowolone są sejmiki litewskie, przeto można domyślać się, że jeszcze podział starostw i dóbr nie został w zupełności przeprowadzony.

OBRONA KRAJU

W zasadniczej organizacji Inflant, ustalonej w konstytucji Stefana Batorego, uchwała sejmu 1589 r. nie wprowadziła ważniejszej zmiany (prócz w sądach, o czym ni-

żej); regulowała tylko wewnętrzną kwestię stosunku Korony i Litwy do tej prowincji, co w konstytucji 1582 r. zostało zupełnie pominięte. Konstytucja batoriańska przewidywała zresztą, że w przyszłości okaże się potrzeba zmiany, poprawienia lub uzupełnienia jej postanowień (art. 26), a jako pierwsze uzupełnienie jej wyszło postanowienie 1589 r. Nie z pisanych postanowień, ale z praktyki przewidzianej przez Batorego, wyprowadziła konstytucja 1589 r. postanowienie o samodzielnej obronie przez zwołanie pospolitego ruszenia na podstawie uchwały sejmiku ziemskiego, bez sejmu walnego i bez powołania pospolitego ruszenia w Koronie i na Litwie (art. 11). W ten sposób nowość w stosunkach polskich, jaką było częściowe powołanie pospolitego ruszenia, czego jeszcze Stefan Batory nie odważył się wprowadzić do konstytucji, została obecnie prawnie uznana.

SĄDOWNICTWO

W sądownictwie uchwalał sejm, że Inflanty mają używać „tymczasem" prawa magdeburskiego, albo saskiego, a w sprawowaniu sądów mają wzorować się na sądownicwie pruskim (art. 10). Konstytucja batoriańska zachowywała prawa dotychczasowe (*ius provinciale* — art. 15), a całą organizację sądownictwa dokładnie określała (art. 8—14, 17—19). Jaki był powód zmiany wprowadzonej w 1589 r., trudno wyjaśnić, można tylko domyślać się, że w praktyce prawo inflanckie okazało się niedostateczne w zmienionych stosunkach.

PRAWA OBOWIĄZUJĄCE W INFLANTACH

W Inflantach obowiązywały w czasie przejścia ich pod panowanie polskie prawa sięgające głębokiego średniowiecza. Podstawą ich było prawo lenne, nadane w zasadniczym zarysie szlachcie niemieckiej w Estonii jeszcze przez króla duńskiego Waldemara II (1202—1241), a spisane za czasów króla Eryka VI Menveda (1286—1319) i w historiografii inflanckiej mające nazwę od tych dwóch królów („das Waldemar-Erichsche Lehnrecht"). Prawo to było wzorowane na niemieckim prawie lennym z pewnymi zmianami wskutek lokalnych warunków, ponieważ zaś zostało nadane lennikom w Harrii i Wironii, przeto często było nazywane także od tych dwóch dzielnic Estonii („das Harrisch-Wierische Recht"). Było ono tak korzystne dla szlachty, że jeszcze w XVI w. szlachta biskupstw inflanckich uzyskała od swych biskupów pewne przywileje zawarte w tym prawie.

W Inflantach właściwych rozwój prawny poszedł innymi drogami. W częściach kraju zajętych przez Zakon nie było początkowo lenników i dlatego nie było też żadnego prawa lennego, natomiast w biskupstwach lenne rycerstwo otrzymało z czasem, ale znacznie później od estońskiego, prawo od swych biskupów. Pierwszy nadał je biskup Ozylii Hartwig (1313—1322), wzorując się na prawie estońskim, a ponieważ nadał je rycerstwu Ozylii i Wiku, przeto od tych krain otrzymało ono nazwę („das Wiek-Oeselsche Lehnrecht"). Z czasem przyjęło się ono, przeniknięte dawniejszymi, zwyczajowymi prawami, w całych Inflantach i w historii prawa Inflant otrzymało nazwę najstarszego prawa rycerskiego Inflant („das älteste livländische Ritterrecht").

Z początkiem XIV w. dotarło do Inflant prawo saskie i wywarło bardzo silny wpływ na dotychczas obowiązujące tam statuty; wtedy to powstał zbiór ustaw zwany „średnim" („das mittlere Lehnrecht"). Z końcem tego wieku zostały te prawa usystematyzowane („umgearbeitetes Ritterrecht") i były w użyciu głównie w częściach podległych Zakonowi, obok nich jednak pozostały w mocy i dawniejsze zbiory. Wszystkie te prawa ulegały z czasem, w miarę zmieniających się stosunków, dalszym modyfikacjom i uzupełnieniom przez przywileje, wyroki, przy czym zaznaczał się także tu i ówdzie wpływ prawa rzymskiego, szczególnie w ustawach dotyczących chłopów, których stan prawny pogarszał się, poczynając już od końca XV w.

Miasta rządziły się swymi prawami, przy czym można rozróżnić dwie grupy ustaw. Ryga i szereg miast w zachodnich i środkowych Inflantach przyjęły najpierw prawo gotlandzkie i tzw. skra nowogrodzką, tj. statuty obowiązujące kupców z Gotlandii i z Niemiec, zamieszkujących faktorię w Nowogrodzie, a następnie miejskie prawo hamburskie; natomiast Rewel i miasta Estonii, wzorujące się na nim, wprowadziły prawo lubeckie. Oba te prawa pochodziły ze „Zwierciadła saskiego", różniły się jednak między sobą w pewnych szczegółach. Własne ustawodawstwo zachowały te miasta nadal i do nich nie odnosiły się ani postanowienia konstytucji 1582, ani 1589 r.[109]

ŻĄDANIE JEDNOLITEGO PRAWA

Brak jednolitego prawa dla całych Inflant odczuwano już za czasów Zakonu i dlatego jeszcze w *Privilegium Sigismundi Augusti* z 1561 r. domagała się szlachta skodyfikowania powszechnego prawa prowincjonal-

nego *(commune provinciale ius)*, opracowanego przez prawników na podstawie dawnego ustawodawstwa, praw zwyczajowych, przywilejów i wyroków[110]. Do wykonania tego nie doszło, tak samo, jak też postanowienie konstytucji Batorego, że w ciągu okresu czteromiesięcznego ma być mu to prawo przedłożone do zatwierdzenia i opublikowania[111]. Wskutek tego chaos w sądownictwie trwał nadal i to prawdopodobnie spowodowało uchwałę sejmową 1589 r., wprowadzającą jednolite prawo saskie i pruską ordynację sądową. Zmiana ta wywołała jednak wielkie niezadowolenie wśród Inflantczyków, wątpliwe ponadto, czy w ogóle weszła w życie, gdyż instrukcja królewska na sejmiki 1592 r. stwierdza, że „ziemia inflancka do tych czasów bez pewnego prawa, urzędów i sprawiedliwości, bez której żadna prowincja rządna i spokojna być nie może; już tedy i to W. M. na tym sejmie, dłużej nie odkładając, postanowić trzeba"[112]. W ślad za instrukcją, cały szereg sejmików uchwala uporządkowanie stosunków inflanckich i nadanie prawa oraz reformę sądownictwa, a niektóre z nich, jak proszowski, opatowski, kamieniecki, domagają się wprowadzenia do tej prowincji prawa koronnego[113].

Nasuwa się tu pytanie, co stało się z konstytucjami z 1582 i 1589 r. o organizacji sądownictwa i o ustawodawstwie, dlaczego nie weszły w życie, dlaczego instrukcja królewska podnosi tę sprawę jako nową, tak jakby przedtem nic co do niej nie postanowiono. O tym nie wspominają ani królewska instrukcja, ani lauda sejmików. Do ustawodawstwa w sprawach inflanckich, tak jak je znajdujemy w *Volumina legum*, stosuje się w całej pełni ujemny sąd Konarskiego o prawodawstwie polskim: „Przypadkami, azardem, z okazyj różnych różne w różnych czasach, wiele sobie przeciwne, drugie mniej zrozumiane, a źle bardzo tłumaczone po *Voluminach legum* znajdują się prawa o radach naszych, ale nigdzie nie masz jednego, zewsząd ile można dopełnionego onychże sprawowania układu"[114].

Sejm inkwizycyjny 1592 r. nie miał czasu zająć się ustawodawstwem Inflant i rozszedł się na niczym, ale tak samo i następne sejmy, w latach 1593, 1595, 1596, nic w sprawie praw inflanckich nie postanowiły i dopiero na sejmie 1597 r. wypłynęła ta sprawa znowu, jakkolwiek instrukcja królewska o Inflantach nie wspominała[115]. Mimo to niektóre sejmiki ko-

ronne i litewskie wysunęły pewne egzorbitancje i domagały się egzekucji uchwalonych konstytucji oraz dokonania rewizji, a zwłaszcza występowały przeciw nadawaniu dóbr cudzoziemcom i sprzedawaniu urzędów i dożywoci miejscowym Niemcom, co było i szkodliwe dla skarbu i niebezpieczne[116].

POSTULATY POSŁÓW INFLANCKICH

Na sejm przybyło poselstwo z Inflant, które przede wszystkim domagało się zniesienia konstytucji 1582 r., a dalej nadania praw i dopuszczenia krajowców do urzędów[117]. Wielką mowę o krzywdach inflanckich i o niesprawiedliwym traktowaniu szlachty wygłosił przed królem, senatorami i posłami syndyk miasta Rygi a zarazem jeden z posłów stanów inflanckich, Dawid Hilchen. Zaznaczył, że nie ma żadnej podstawy do odnoszenia się do Inflant jako do kraju podbitego i domagał się dla Inflantczyków tych samych praw, jakie posiadają Polacy, gdyż mają oni takie same obowiązki; ostrzegał, że lepiej mieć obywateli zadowolonych, aniżeli uciskanych i prosił, aby, podobnie jak ciężary, tak samo i korzyści były równo rozdzielone[118]. Poparł żądania Inflantczyków bardzo silnie w swym wotum biskup wendeński Otto Schenking, wywodząc, że Inflanty są wyzute z wszelkiego ładu, opieki i sprawiedliwości; zalecał zasługi, posłuszeństwo i wierność Inflantczyków i domagał się nadania praw[119]. Zabrał też głos w tej sprawie i poseł powiatu oszmiańskiego Eliasz Pielgrzymowski, który, jako jeden z rewizorów inflanckich w 1591 r., znał dobrze tamtejsze stosunki. Wysunął on aż 8 postulatów, z których najważniejsze były o śledztwie przeciw zdrajcom, o zniesieniu przywilejów arcybiskupa Wilhelma, o nadawaniu dóbr na wieczność, o wypełnieniu przez króla *pacta conventa*, tzn. o przyłączeniu Estonii do Polski[120].

ROZDZIAŁ IV

Na drodze ku asymilacji

§ 1. POTRZEBA NOWEJ ORDYNACJI I UCHWALENIE JEJ W 1598 R.

STOSUNEK RZPLITEJ DO INFLANT

Sejm 1597 r. rozszedł się na niczym, ale tym razem kwestia inflancka już dojrzała do bardziej zasadniczego załatwienia, obejmującego nie tylko uporządkowanie sądownictwa, ale zrównanie Inflantczyków z Polakami i Litwinami. Złożyły się na to głównie dwie przyczyny. Stan Inflant rzeczywiście wymagał uporządkowania stosunków, gdyż nieustalenie praw własności ziemskiej, nadużycia polskich i litewskich urzędników, gwałty żołnierskie wywoływały niezadowolenie wśród szlachty niemieckiej, z którą trzeba było więcej liczyć się wobec coraz bardziej naprężonych stosunków polsko-szwedzkich. W Szwecji sprawował rządy Karol Sudermański, który opierając się na klerze, miastach i włościanach, występował otwarcie przeciw Zygmuntowi, prześladował wierną królowi szlachtę, a szczególnie senatorów, rozpoczął podbój Finlandii, stojącej po stronie prawowitego króla, i zabiegał o sojusz z Moskwą, aby mieć wolne ręce do rozprawy z Zygmuntem. Rzeczpospolita, początkowo neutralna w tym zatargu dynastycznym, powoli dawała się doń wciągać przez udział polskich panów w poselstwach króla do Szwecji, jak również przez rokowania z państwami ościennymi w sprawach konfliktu. Najwięcej jednak niepokoiło opinię polską niebezpieczeństwo, które ze strony ks. Sudermańskiego groziło Estonii, dotychczas wiernej królowi. Przyłączenie jej do Inflant przyrzekł Zygmunt III narodowi polskiemu jeszcze w paktach elekcyjnych, ale nie mógł tego wypełnić za życia ojca swego Jana III, a nawet po śmierci jego nie uczynił tego, nie chcąc wzburzać opinii szwedzkiej przeciw sobie, jakkolwiek Polacy stale się o to upominali.

Kryzys zbliżał się coraz bardziej, a wkrótce stało się jasne, że Zygmunt tylko siłą będzie mógł utrzymać się na tronie szwedzkim. I właśnie na sejmie 1598 r. uzyskał król zgodę stanów na powtórny wyjazd do Szwecji z armią składającą się w części i z Polaków. W takiej chwili nie można już było dłu-

żej wywoływać niezadowolenia u Inflantczyków, lecz raczej przez duże ustępstwa pozyskać ich sobie, aby w ten sposób nadzieją uzyskania wolności i swobód zjednać dla swej sprawy nie tylko szlachtę estońską, lecz także i szwedzką.

OPINIA JANA DYMITRA SOLIKOWSKIEGO

Wyrazem tej opinii w Polsce był arcybiskup lwowski Jan Dymitr Solikowski, jeden z najlepszych znawców stosunków inflanckich. Jako sekretarz królewski, początkowo przeznaczony nawet na pierwszego biskupa wendeńskiego, współdziałał on przy pierwszych naradach Stefana Batorego w Rydze nad ustrojem Inflant, a następnie brał udział we wszystkich trzech rewizjach, jakie w Inflantach przeprowadzono celem ustalenia własności prywatnej i opisania starostw. Pismo jego „*Ad Livones paterna et amica paraenesis*", wydane w przededniu wojny z Karolem, podkreśla znaczenie Inflant dla Polski, wychwala bogactwo kraju, wzywa do wzajemnej miłości Polaków i Litwinów z Inflantczykami, którym przypomina, że Batory oswobodził ich od niebezpieczeństwa moskiewskiego, i podnosi kulturę polską, której tak wysokim wyrazem jest Jan Zamojski. Broszura ta, jakkolwiek wydana dopiero w 1600 r., odzwierciedlała jednak te tendencje tolerancyjne i unifikacyjne, które ustalały się już przedtem w polskich wyższych kołach politycznych. Nie była ona skierowana tylko do Inflantczyków, gdyż jej polskie tłumaczenie miało oddziaływać także i na polski ogół szlachecki[121].

ŻĄDANIA SZLACHTY POLSKIEJ I INFLANCKIEJ

Drugim powodem był brak zrozumienia u szlachty, szczególnie koronnej, tych odrębności w organizacji Inflant, maskowanych tylko pozorami podobieństwa do ustroju Prus, które był wprowadził Stefan Batory. Sejmiki, a także sejm dopominały się, aby Inflanty otrzymały prawa koronne i zostały urządzone na wzór Korony. Domagano się dalej, aby dochody ze starostw były odprowadzane do skarbu koronnego i litewskiego, a dobra rozdzielane w myśl postanowień konstytucji z 1589 r., czego ściśle nie przestrzegano. Żądania te zeszły się z życzeniem szlachty inflanckiej, dla której postanowienia konstytucji Stefana Batorego, jak niemniej ordynacja sejmu pacyfikacyjnego, były bardzo uciążliwe. Wprowadzenie urządzeń polskich dawało im bowiem dostęp do urzędów i starostw, do korzystania z tych przywilejów, którymi cieszyła się szlachta w Rzeczypospolitej.

W przywileju Zygmunta Augusta mieli przyrzeczone zrównanie w prawach z szlachtą polską, w unii z Litwą w 1566 r. zostali zrównani z szlachtą litewską, a tymczasem konstytucja 1582 r. pozbawiła ich wszelkich swobód, konstytucja zaś 1589 r. dopuściła ich zaledwie do dzierżaw, i to nie wszystkich zamków, względnie do otrzymywania dożywoci, ale tylko w *„minutiora bona“*[122].

Oba te czynniki sprawiły, że na sejmie 1598 r. wydano nową ordynację dla Inflant, która w stosunku do batoriańskiej wprowadziła daleko idące zmiany[123].

GŁÓWNE POSTANOWIENIA ORDYNACJI

Najważniejszym postanowieniem było równouprawnienie w Inflantach wszystkich trzech „narodów“: polskiego, litewskiego i inflanckiego. W zakresie władzy ustawodawczej dopuszczono Inflantczyków do udziału w sejmach walnych koronnych. Podobnie jak w innych ziemiach polskich, sejmik w Kiesi, zbierający się na wezwanie króla, pod przewodnictwem biskupa wendeńskiego, miał wybierać sześciu posłów, po dwóch z każdego narodu. Co do władzy wykonawczej, to zamieniono prezydentury na województwa, wojewodom dodano kasztelanów, jako wodzów pospolitego ruszenia, i tak jednym, jak i drugim przyznano miejsce w senacie po wojewodach i kasztelanach koronnych i litewskich. Biskup wendeński już od 1593 r. zasiadał w senacie po biskupie kamienieckim[124]. Wszyscy dygnitarze i urzędnicy ziemscy musieli być osiadli w Inflantach, tak jak to było zwyczajem w innych ziemiach polskich. Porządek sądowy, ustanowiony przez konstytucje 1582 i 1589 r., został potwierdzony i miał być wykonywany, a na pierwszym zjeździe miano wybrać sędziów ze wszystkich trzech narodów i przedstawić do zatwierdzenia królowi, w przeciwnym razie sam król ich ustanowi. Sądom tym podlegali wszyscy osiadli w Inflantach, lub mający tam nadania królewskie. Ponieważ używanie do sądowych spraw obu pieczęci, polskiej i litewskiej, w myśl postanowienia z 1589 r. (art. 4), było bardzo uciążliwe, przeto konstytucja zezwalała, aby pozwy wydawano pod pieczęcią ziemską. Prawo miało być skodyfikowane, ale nie wyłącznie na podstawie dawnych praw inflanckich, lecz również polskich i litewskich, jak to postanawiała konstytucja batoriańska[125]; projekt miał być podany do wiadomości komisarzy i przedłożony do aprobaty na przyszłym sejmie.

Podobnie jak w 1589 r., uchwalił sejm rewizję dóbr w Inflantach, ale zakres zadań ustanowionej w tym celu komisji był znacznie szerszy od poprzednich. Ordynacja wylicza cały szereg spraw, które zostają komisarzom powierzone, poza tym jednak zaleca im postanowić i odprawić wszystko „coby jedno obaczyli być potrzebno i pożyteczno tamtej ziemi Inflanckiej“. W szczególności mieli ci komisarze, naznaczeni z trzech narodów, z senatu i koła poselskiego, uruchomić niezwłocznie sądy i urzędy, przeprowadzić wspólnie z sądem ziemskim inkwizycję przeciw wszystkim obwinionym i wyniki jej przedstawić na przyszłym sejmie. Mieli zbadać sprawę dóbr i zrewidować dochody zamków, a król przyrzekał nadawać je nie tylko Polakom i Litwinom, lecz również Inflantczykom, ale tylko na sejmie i za zgodą senatu. Do ich obowiązków należało także rozgraniczenie posiadłości starostw oraz miast, i w tym celu mieli im być dodani do pomocy pisarze po jednym ze skarbu koronnego i litewskiego, a rewizje miały być złożone na przechowanie w obu skarbach. Skargi na krzywdy i ciężary miały być po zbadaniu przedstawione królowi i stanom. Wyzutych gwałtem z posiadłości mieli z powrotem wprowadzić w posiadanie bez wszelkiej zwłoki i apelacji, która była dozwolona tylko *a cognitione de iuris proprietate*. Szczególnie mieli komisarze starać się o wprowadzenie biskupa wendeńskiego w posiadanie dóbr przeznaczonych mu przy fundacji biskupstwa przez Batorego[126], z zastrzeżeniem jednak dożywocia obecnego starosty dorpackiego (Jana Zamojskiego)[127] i innej szlachty.

REWIZJA INFLANT Jeszcze w 1598 r. przystąpiono do wprowadzenia w życie postanowień ordynacji i rozpoczęto ją od rewizji. Generalnymi komisarzami i kierownikami jej zostali Jan Dymitr Solikowski, arcybiskup lwowski, i kanclerz litewski Lew Sapieha, dobrze obznajmiony ze stosunkami inflanckimi, gdyż w 1589 r. wraz z kasztelanem krakowskim Sewerynem Bonarem załatwił spór w Rydze między Radą a ludem. Rewizja starostw i dóbr została wykonana w 1598 i 1599 r. i pozostawiła niezwykle dokładnie opracowane opisy majątków, przechowywane w Archiwum Skarbowym w Warszawie, z których część, obejmująca szereg zamków, została wydana w „Źródłach dziejowych“[128]. Po dokonaniu jej została ordynacja opublikowana przez komisarzy w Inflantach 4 października 1599 r., a z przebiegu komisji złożył J. D. Solikowski obszerną relację[129].

W działalności komisji, która u wielu Inflantczyków wywołała niezadowolenie z powodu redukcji dóbr, jest do zaznaczenia jeden fakt, jakby nawiązujący do humanitarnego postanowienia konstytucji Batorego o wprowadzeniu ulg w ciężkim położeniu poddanych chłopów (art. 24), a mianowicie określenie w pieniądzach wartości świadczeń w naturze w starostwach, ażeby w ten sposób usunąć praktykowane dotychczas niejednolite ciężary. To zarządzenie okazało się o tyle korzystne dla chłopów, że na sejmiku 1598 r. postanowiła szlachta i w swoich dobrach dostosować ciężary do przyjętych w starostwach[130].

KODEKS HILCHENA

Także postanowienie o kodyfikacji jednolitego prawa dla całego kraju zostało wykonane. Autorem jego był Dawid Hilchen, syndyk miasta Rygi, a następnie notariusz wendeński i sekretarz królewski, silnie popierany przez Jana Zamojskiego, który jeszcze na sejmie 1591 r. wyrobił mu indygenat polski i przyjął do swego herbu[131]. W myśl uchwały sejmowej opracował on kodeks, w którym obok dawnych praw inflanckich uwzględnił także i pewne przepisy zaczerpnięte z ustaw polskich i z III Statutu litewskiego. Jako prawnik z wykształcenia, czerpał też i z prawa rzymskiego i stworzył kodeks, który odpowiadał postulatom szlachty inflanckiej. Podzielił go na 3 księgi, z których pierwsza obejmowała prawo publiczne, druga cywilne i karne, a trzecia procedurę sądową[132]. Kodeks ten został aprobowany przez komisarzy i przedłożony sejmowi w 1600 r., który jednak nie doszedł do skutku, a sprawa zatwierdzenia została odłożona do następnego sejmu. Na razie jednak król postanowieniem z 20 marca 1600 r. zezwolił na jego stosowanie w sądownictwie[133]. Czy kodeks Hilchena zachował się i nadal w Inflantach polskich i kiedy ustąpił III Statutowi litewskiemu nie wiadomo, natomiast wywarł bardzo duży wpływ na późniejsze kodyfikacje praw inflanckich w XVII, a nawet w XVIII w. w szwedzkiej części kraju[134].

ROZSZERZENIE PRAW SZLACHTY INFLANCKIEJ

Przez wprowadzenie w miejsce prezydentów — wojewodów i kasztelanów, została administracja Inflant upodobniona do polskiej; przez zrównanie indygenów inflanckich z Polakami i Litwinami osiadłymi w Inflantach, przez dopuszczenie ich do dygnitarstw i urzędów, a posłów inflanckich na sejmy walne koronne, do otrzymywania starostw, zostało daleko posunięte równoupraw-

nienie szlachty inflanckiej z polską. Nie było ono jednak zupełne. Niezależnie od odmiennej organizacji sądowej i odrębnego ustawodawstwa, wprowadzono obsadzanie wszystkich urzędów przez przedstawicieli wszystkich trzech narodów, a tak samo ograniczono swobodę wyboru posłów przez nakaz wybierania po dwóch z każdego narodu. Takiego uwzględnienia momentu narodowościowego nie było nigdzie w Polsce, gdyż w Prusiech mogli być urzędnikami i posłami tylko Prusacy osiadli, ale bez względu na to, czy pochodzili z dawnych mieszkańców tej prowincji, czy też osiedli w niej później. Podobny sposób regulowania przedstawicielstwa narodowego spotykamy dopiero po wojnach kozackich, w drugiej połowie XVII w. na Ukrainie, w rozmaitych projektach ułożenia stosunków polsko-ruskich. W Inflantach, przez określenie liczby urzędników i posłów z każdego narodu, chciano zawarować charakter prowincji jako wspólnej własności Korony i Litwy, ponadto dopuścić i Niemców inflanckich do rządów krajem, ale przy tym, przynajmniej w początkach, zapewnić przewagę bardziej pewnemu elementowi napływowemu.

§ 2. DALSZE ORDYNACJE

RÓWNOUPRAWNIENIE Z SZLACHTĄ POLSKĄ

Wszedłszy raz na drogę zrównania szlachty inflanckiej z polską, nie zatrzymano się na postanowieniach konstytucji 1598 r., lecz drugą ordynacją, uchwaloną na sejmie w 1607 r., dopuszczono ją „do wszelakich ozdób, *dignitates et officia* i do alternaty starostw inflanckich i innych dzierżaw w Inflantach równo z narodem polskim i litewskim, jako spólnej Rzeczypospolitej obywatele“. Pozwolono nadto „majętności dziedziczne ziemskie kupować, abo po małżeństwach dostawać w Koronie i w W. Ks. Litewskim, i one pod takim prawem i prerogatywami trzymać, pod jakim obywatele obojga narodu trzymają“[135]. Dzięki tej konstytucji uzyskiwała szlachta inflancka prawa i przywileje szlachty polskiej, które zastrzegała sobie w przywileju Zygmunta Augusta[136].

LOSY INFLANT DO POKOJU OLIWSKIEGO

Nastąpiło to jednak dopiero w 1607 r., kiedy wojna z Karolem szwedzkim była w pełnym toku. Prowadzona początkowo ze zmiennym szczęściem (zwycięstwa Jana Zamojskiego w 1601 i 1602 r., Karola Chodkiewicza pod Kirchholmem w 1605 r.), przybierała

z czasem dla Polski niekorzystny obrót. Rzeczpospolita rozdarta wewnętrznymi zamieszkami, zaplątana w nieszczęsną imprezę moskiewską, zagrożona od południowego wschodu przez Turków, nie umiała powstrzymać wroga, o którym Stefan Batory mówił nuncjuszowi Bolognettiemu, że dałby sobie z nim radę przy użyciu tylko samych Kozaków[137]. Z zajęciem Rygi w 1621 r. cały kraj po Dźwinę był w rękach szwedzkich i ten stan posiadania zatwierdził rozejm altmarski w 1629 r., a po nim sztumdorfski w 1635 r. Okupacja nieprzyjacielska trwała nadal, jakkolwiek nie uznawała jej Rzeczpospolita, podobnie jak Zygmunt III i jego synowie — utraty korony szwedzkiej. Przez cały czas utrzymuje się fikcja, że Inflanty sprzed 1600 r. należą do Polski, nadal istnieją tytularne urzędy senatorskie, biskupa wendeńskiego, wojewodów, kasztelanów, a nawet ziemskie, nadal przestrzega się kolejności trzech narodów w przepisanym postanowieniem 1589 r. następstwie w tych tytułach. Dopiero pokój oliwski przynosi w 1660 r. prawne uporządkowanie tych stosunków, przyznając Szwecji na stałe większość Inflant, a przy Polsce pozostawiając tylko niewielką część południową, na prawym brzegu Dźwiny, nazwaną w traktacie pokojowym po raz pierwszy „Inflantami polskimi"[138].

Ale i ta resztka Inflant znajduje się w tym czasie nie w posiadaniu Polski, lecz Moskwy, która zwalnia ją dopiero w rozejmie andruszowskim w 1667 r. Upłynęło jednak jeszcze 10 lat, zanim sejm w 1677 r. dostosował organizację tej prowincji do zmienionych warunków, jakkolwiek już na sejmie 1661 r. postanowiono ustanowić na przyszłym godności senatorskie i porządek urzędów[139].

ORDYNACJA 1677 R. Ordynacja księstwa inflanckiego[140] przywracała przede wszystkim Inflantom tytuł księstwa, używany przez cały wiek jedynie w tytule królewskim, podczas gdy wszystkie konstytucje mówiły wyłącznie o ziemi inflanckiej. Traktat oliwski przyznawał tytuł księcia inflanckiego królowi polskiemu, jak też i szwedzkiemu. Biskup wendeński otrzymywał tytuł inflanckiego; w miejsce trzech wojewodów i kasztelanów, pozostawali jeden wojewoda i kasztelan inflancki. Tytułów nadanych przed pokojem oliwskim wolno było właścicielom używać aż do śmierci. Wszyscy trzej mieli być mianowani z zachowaniem kolejności trzech narodów i zatrzymywali swe miejsca w senacie. Sejmiki zbierały się w Dynaburgu[141]

i wybierały 6 posłów, po 2 z każdego narodu, oraz po 4 kandydatów, osiadłych w Inflantach, na urzędy ziemskie podkomorzego, chorążego, sędziego, podsędka i pisarza, z których król mianował po jednym według swego uznania i wydawał im przywileje pod pieczęcią obojga narodów. Ci urzędnicy stanowili sąd ziemski, zbierając się w Dynaburgu trzy razy do roku, sądzić zaś mieli według Statutu litewskiego. Jurydykę grodzką, również według Statutu litewskiego, wykonywał starosta dynaburski, którym musiał być *possessionatus* w Inflantach, przy pomocy trzech urzędników grodzkich, podstarościego, sędziego i pisarza, wybranych według alternatywy z trzech narodów, czego król miał także przestrzegać przy mianowaniu starosty. Tak sąd ziemski, jak i grodzki miał funkcjonować zupełnie na sposób sądów w ziemiach koronnych i litewskich. Apelacja od nich nie szła jednak do trybunału litewskiego, tylko do koronnego sądu zadwornego asesorskiego, w którym przy sprawach inflanckich miał zasiadać referendarz lub pisarz W. Ks. Litewskiego oraz jeden z każdego narodu przysięgły asesor jako sekretarz. Sądy mają urzędować po polsku i w tym języku wygotowywać wszystkie pisma; mandaty i dekrety asesorskie będą wydawane pod dwiema pieczęciami, koronną i litewską. Podatki uchwalone na sejmikach miano oddawać, w myśl konstytucji 1589 r., jednego roku do skarbu koronnego, drugiego do litewskiego.

ODRĘBNOŚCI USTROJU

Tego rodzaju urządzenia wprowadzono w Inflantach po raz ostatni w czasach Rzeczypospolitej i ta forma organizacji pozostała niezmieniona do czasu wcielenia tej prowincji do imperium rosyjskiego po pierwszym rozbiorze Polski. Ustrój upodobniono w zupełności do polskiego, ale mimo to zachowały się pewne odrębności wskutek przynależności tej prowincji do obu zasadniczych części Rzeczypospolitej. Ograniczały się one zresztą tylko do dwóch punktów, a mianowicie do wydawania aktów pod dwiema pieczęciami oraz do kolejnego przekazywania dochodów do obu skarbów. Raczej z poszanowania tradycji zachowano pojęcie trzech narodów i alternatę ich w dygnitarstwach senatorskich, starostwach i urzędach ziemskich, oraz wybór posłów na sejm walny w równej liczbie z każdego narodu. Praktycznego znaczenia to postanowienie już chyba nie miało, gdyż asymilacja pozostałej szlachty niemieckiej postąpiła w ciągu XVII w. tak

znacznie, że Inflantczyków z pochodzenia spotykamy w tym czasie na najwyższych godnościach koronnych i litewskich. W sądownictwie tak ziemskim, jak i grodzkim wprowadzono Statut litewski. Wskazywałoby to, że tymczasowo używane prawo według projektu Hilchena nie potrafiło utrzymać się, lecz z czasem zostało wyparte przez Statut. Proces stosowania Statutu musiał rozpocząć się od dawna, gdyż już w 1635 r. spotykamy konstytucję, zakazującą pociągania Inflantczyków do trybunału litewskiego, z wyjątkiem zatargów z obywatelami powiatu brasławskiego, i to tylko podczas wojny, do chwili odzyskania Inflant. Poza tym mieli Inflantczycy sądzić się w swoich zwykłych sądach podług dawnych praw i zwyczajów[142]. Ale nawet i pod tym względem uczyniono wyłom, zapewne dla zaznaczenia wspólnej przynależności Inflant do Korony i Litwy, oddając apelacje koronnemu sądowi asesorskiemu.

SPRAWA LEGALNEGO POSIADANIA DÓBR

Pozostała jednak jeszcze jedna sprawa, która niemal od chwili przyłączenia Inflant do Rzeczypospolitej ciążyła na Niemcach inflanckich, a mianowicie sprawa udowodnienia praw do swych dóbr. Tytuły prawne dóbr nabytych w ostatnich czasach istnienia Zakonu i arcybiskupa Wilhelma brandenburskiego uregulowały prawdopodobnie bez reszty trzy rewizje przeprowadzone w XVI w. Z czasem jednak powstały wątpliwości co do legalnego uzyskania dóbr i dzierżaw przez Inflantczyków, uchodźców z części kraju zajętego przez Szwedów. Szereg konstytucji zapewniał wiernym królowi polskiemu zwrot dóbr po odzyskaniu Inflant i Estonii, a gdy ta nadzieja stała się coraz bardziej iluzoryczną, przynajmniej wynagrodzenie poniesionych szkód[143]. Tymczasem jednak okazało się, że w polskiej części Inflant osiedlali się nie tylko wierni, lecz nawet zdrajcy, którzy pierwej trzymali stronę Szwedów, odkupywali dobra od Polaków i Niemców, a nawet potrafili uzyskać od króla dobra, dzierżawy i inne łaski. Przeciw nim uchwalono konstytucje w latach 1607 i 1616[144], widocznie jednak nie potrafiono w tych czasach ciągłych wojen wytępić tych nadużyć i dlatego po ustaleniu się stosunków w pokoju oliwskim, postanowił sejm 1661 r. zaprowadzić porządek w sprawie wynagrodzenia tych, których dobra pozostały po stronie szwedzkiej. Wybrano tedy komisję, która w Poswolu (Dynaburg był jeszcze zajęty przez Moskwę)

miała zbadać dokumenty udowadniające, jakie dobra Inflantczycy stracili i od kiedy je posiadali[145]. Komisja ta nie mogła się zebrać „dla ważnych przyczyn i wielkich impedimentów“ i dlatego następny sejm 1662 r. wyznaczył nową[146]. Po tej uchwale nie ma już wzmianki o niej lub o jej działalności, aż dopiero w przeszło sto lat później na sejmie 1768 r. zostaje ten obowiązek uchylony, gdyż komisja ustanowiona dla tej sprawy nie mogła swego zadania wykonać z powodu zaginięcia dokumentów w zawierusze wojennej.

„Zaczym od obowiązku wspomnianej konstytucji onych (obywateli inflanckich) uwalniając, zaślubioną paktami unii oraz wiernością i cnotą w usługach Rzeczypospolitej Inflantczyków, *ante vel post pacta Olivensia* possessionatów, zasłużoną współobywatelstwa w tej ojczyźnie równość i prerogatywę *in integro* zachowujemy“.

POD BERŁEM ROSYJSKIM

Tym uznaniem dla wiernych Inflantczyków[147] kończą się dwa wieki przynależności Inflant do Rzeczypospolitej. W cztery lata później Inflanty polskie stają się gubernią dźwińską, a w 1802 r. wchodzą w skład gubernii witebskiej. W 1710 r. zostały Inflanty szwedzkie zajęte przez Piotra Wielkiego, po ostatnim rozbiorze Polski wcielono do imperium księstwo kurlandzkie i starostwo piltyńskie. W ten sposób Inflanty w całej swej rozciągłości sprzed 1558 r. znalazły się znowu połączone, ale pod berłem carów rosyjskich.

PRZYPISY

[1] *Prawa, konstytucje i przywileje Królestwa Polskiego, W. Ks. Litewskiego i wszystkich prowincji należących, na walnych sejmach koronnych od sejmu wiślickiego R. P. 1347 aż do ostatniego sejmu uchwalone (Volumina legum).* Cytaty według wydania Ohryzki. Petersburg 1859, t. IV, str. 347, V, § 1.

[2] *Codex diplomaticus Regni Poloniae et M. D. Lithuaniae. Tomus V, in quo ut universae Livoniae ita speciatim Curlandiae et Semigalliae ducatuum res continentur.* Wilno 1759. Dogiel, t. V, nr 133, str. 228.

[3] Ibid., nr 140, str. 250.

[4] Ibid., nr 154, str. 269.

[5] Ibid., nr 163, str. 284.

[6] Wystawiony w Grodnie 26 grudnia 1566 r. Dogiel, t. V, nr 155, str. 273.

[7] *Vol. leg.*, t. II, str. 94, art. 5.

[8] Ibid., str. 278, art. 2—22.

[9] Ibid., str. 377, art. 78.

[10] Ibid., t. V, str. 237, art. 86.

[11] Kolankowski L.: Polska Jagiellonów, Lwów 1936, str. 290 i n.

[12] „...quia aliud conservationis nostrae remedium in promptu non habemus". Dogiel, t. V, nr 136, str. 236.

[13] Halecki O.: Dzieje Unji Jagiellońskiej, t. II, Kraków 1919, str. 142—51.

[14] *Akty otnosiaszczijesia k istorii Zapadnoj Rossii sobrannyje i izdannyje Archeograficzeskoju Kommissieju.* Petersburg 1848, t. III, nr 24, str. 98.

[15] *Żrzódłopisma do dziejów Unii.* Poznań 1856, cz. II, oddz. I, str. 102 i n.

[16] Dogiel, t. V, nr 133, str. 228.

[17] Ibid., nr 134, str. 231.

[18] Ibid., nr 135 i 136, str. 234—6.

[19] Ibid., nr 138, str. 238.

[20] Ibid., nr 140, 141, str. 250—3.

[21] Ibid., nr 153, str. 266.

[22] *Il cautio Radziviliana* z 8 IX 1561 u J. G. Arndta: *Livländische Chronik.* Halle 1753, cz. II, str. 270; *Il cautio Radziviliana* z 17 III 1562 u Dogiela, t. V, nr 143, str. 254.

[23] *Żrzódłopisma,* cz. II, oddz. I, str. 71.

[24] Ibid., Sejm warszawski 1563 r., str. 194 i 414.

[25] Halecki, o. l., t. II, str. 199.

[26] Dogiel, t. V, nr 139, str. 243 i n.

[27] Richter A.: Geschichte der... deutschen Ostseeprovinzen. Ryga 1857/8, cz. I, t. II, str. 359.

[28] Ibid., cz. II, t. II, str. 153 i n.

[29] Wihksninsch B.: Die Aufklärung und die Agrarfragen in Livland. Ryga 1933, str. 24; *Rigasche Rundschau.* Ryga 1937, nr 15; *Rihts,* 1937, nr 86 — artykuł M. Stepermanisa.

[30] Dogiel, t. V, nr 136, str. 235.

[31] Ibid., nr 138, str. 238.

[32] Ibid., nr 141, str. 251.

[33] Ibid., nr 154, str. 269.

[34] *Vol. leg.,* t. VII, str. 392.

[35] Ibid., t. VI, str. 258. — Już po napisaniu niniejszej rozprawy ogłosił p. E. E. Aidnik z Rygi w *Historische Zeitschrift,* Bd. 157, Heft 1 (1937) krótką rozprawkę p. t.: Zur Geschichte des «Privilegiums Sigismundi Augusti» für die livländische Ritterschaft vom 28. November 1561. Zebrał on w niej wszystkie dowody, przemawiające za autentycznością omawianego przywileju, wyczerpał jednak tylko źródła i literaturę niemiecko-inflancką, a z polskich wydawnictw zacytował jedynie Dogiela, nie zwróciwszy uwagi na powyżej przytoczone dowody z *Volumina legum.* Poza tymi jednak istnieją także polskie dowody rękopiśmienne, przemawiające za autentycznością przywileju, a jeden z nich jest tak poważny, że według wszelkiego prawdopodobieństwa rozstrzyga spór na korzyść autentyczności dokumentu. W księdze *Metryki Litewskiej* Nr 38 działu: Knigi publicznych dieł (Ptaszycki Stan.: Opisanie knig i aktow Litowskoj Metriki, str. 148, nr 3/38) został ten przywilej wpisany prawdopodobnie w 1561 r. lub niedługo potem. W Archiwum Głównym w Warszawie w dziale IV, *Metryka Litewska* (w serii tzw. tłumaczeń) księga ta ma nr 208 (wiadomość powyższą zakomunikował mi p. dr Józef Siemieński, dyrektor Archiwum Głównego, za co składam Mu uprzejme podziękowanie).

Dalszy, pośredni wprawdzie, niemniej jednak bardzo poważny dowód, znajduje się w rękopisie Biblioteki Ord. Hr. Krasińskich w Warszawie nr 3177, zatytułowanym: *A. D. 1599 Revisio privilegiorum nobilitatis, civitatum et incolarum Ultra „Dunen" in Livonia Ducatus instituta.* Współczesny ten rękopis zawiera sprawozdanie znanej Komisji sejmowej Jana Dymitra Solikowskiego, arcybiskupa lwowskiego, i Lwa Sapiehy, kanclerza litewskiego, z rewizji dokonanej na mocy uchwały sejmu z 1598 r. (zob. o niej str. 139). Od k. 10 (fol. 1v, 2r) rękopisu zaczyna się właściwe sprawozdanie, polegające na wyliczeniu przywilejów szlachty inflanckiej, przedkładanych komisji przez Jana a Thiesenhausen. Wśród nich jest również i *Privilegium Sigismundi Augusti,* podane w dokładnym streszczeniu z dodatkiem: „Praemissa postulata uti iusta et legitima Rex confirmat integro in suis terris nihil derogando, Vilnae feria 6 post Catharinae a. 1565". Można przyjąć za pewne, że Solikowski, który był dokładnie obeznany ze sprawami inflanckimi, nie byłby przyjął tego przywileju, gdyby miał wątpliwości co do jego autentyczności.

[36] „Et cum R. Mtas nobis... formae regiminis semel receptae, cuius lege nullum praeter nationis et linguae Germanicae dominium

recognoscimus omnemque nexum subiectionis cum peregrino abhorremus, conservationem... promiserit" (D o g i e l, t. V, nr 136, str. 236); „...sub perpetuo dominio ex natione et lingua Germanica semper constituendo". (Ibid.).

[37] Wyraźnie w ten sposób interpretowała swoje poddanie się królowi Ryga, uzyskując w *II cautio Radziviliana* potwierdzenie tego stanowiska. Jeżeli król nie będzie miał sukcesora, Ryga uzna wyznaczonego przez niego następcę tylko wtedy, gdy zostanie on zgodnie uznany przez Koronę i Litwę. W razie niezgody tych państw, może przyłączyć się albo do Korony, albo do Litwy, albo w ogóle do jakiegoś innego państwa. (D o g i e l, t. V, nr 143, str. 254).

[38] D o g i e l, t. V, nr 154, str. 269.

[39] Ibid., nr 155, str. 273.

[40] Ibid., nr 145, str. 259.

[41] Ibid., nr 152, str. 264.

[42] S z u j s k i J.: Dyaryusze sejmów koronnych 1548, 1553, 1570, *Scriptores Rerum Polonicarum*, t. I, str. 136, 151.

[43] D o g i e l, t. V, nr 168, str. 291.

[44] Ibid., nr 169 i 170, str. 292—3; S z u j s k i, o. c., str. 151—2.

[45] *Vol. leg.*, t. II, str. 108.

[46] C z u b e k: Pisma polityczne z czasów pierwszego bezkrólewia. Kraków 1906, str. 392.

[47] D o g i e l, t. V, nr 163, str. 284.

[48] Ibid., str. 285.

[49] Ibid., nr 166, str. 288.

[50] *Żrzódłopisma*, cz. III — Sejm lubelski 1569 r. — mowy Chodkiewicza, str. 183—4, 204, 241; wota senatorów, str. 200—4; zdanie starosty radziejowskiego, str. 214; ostateczna konkluzja, str. 251.

[51] *Vol. leg.*, t. II, str. 87.

[52] Ibid., str. 92.

[53] „Ziemia Inflancka, na której też nie mniej Koronie Polskiej jako i Wielkiemu Xięstwu Litewskiemu należy, i przez którą się wiele utrat podjęło: przeto wedle konkluzyi a konstytucyi Sejmu Parczowskiego, przy tych Państwach, jako już przy jednej Rzeczypospolitej, oną zupełnie zachowywamy". (Ibid., str. 94).

[54] S z u j s k i, o. c., str. 113, 119, 151.

[55] Konstytucye inflanckie za Stefana króla w Warszawie r. 1582. *Vol. leg.*, t. II, str. 220.

[56] P a w i ń s k i A.: Akta Metryki Koronnej co ważniejsze z czasów Stefana Batorego 1576—1585. *Źródła dziejowe*, t. XI, Warszawa 1882, str. 224.

[57] K u t r z e b a St.: *Akta sejmikowe województwa krakowskiego*, Kraków 1932, t. I, str. 102. — Sejmik proszowski z 7—10 listopada 1582.

[58] B o l o g n e t t i: Epistolae et Acta. *Monumenta Poloniae Vaticana*, Kraków 1923—1933, t. VI, cz. I, nr 284, str. 303.

[59] Czuczyński A.: Dyaryusze sejmowe 1585 r. *Scriptores Rerum Polonicarum*, t. XVIII, dodatek I, str. 334. — Sejm walny koronny w Warszawie 1582. Kraków 1901.

[60] *Vol. leg.*, t. II, str. 220.

[61] Bolognetti, o. c., cz. II, nr 86, str. 166.

[62] Czuczyński, o. c., str. 11, 12; dodatek III, str. 352. — Instrukcya na sejmik powiatowy r. 1854.

[63] Czuczyński, o. c.; Wota Krzysztofa Zborowskiego, Prokopa Pękosławskiego, Jana Herburta; dodatki: VI, str. 378; VIII, str. 398; IX, str. 411/2.

[64] Czuczyński, o. c., str. 268, 282—3.

[65] „...per Dei gratiam recuperata de potestate Moschi Provincia Livonia..." (art. 1 konstytucji Batorego, *Vol. leg.*, t. II, str. 220). Jeszcze wyraźniej oddaje powyższe zapatrywanie Bolognetti, o. c., cz. I, nr 284, str. 303: „La nobiltà tutta della Livonia havea fatto instanza per la confirmatione d'alcuni articoli assai brutti con li quali già questa provincia si diede al Re Sigismundo Augusto. Ma S. Mtà non intende d'esser tenuta a quelli havendo nuovamente acquistato tutto il paese iure belli con ricuperarlo di mano dell inimico".

[66] Heidenstein Reinoldus: *Rerum Polonicarum ab excessu Sigismundi Augusti libri XII*. Francofurti 1672, str. 205.

[67] *Revisio generalis Ducatus Livoniae expedita in a. Dni 1583*, Archiwum Główne w Warszawie, tzw. *Metryka litewska*, IV, B 28. Ponadto w Warszawskim Archiwum Skarbowym *Inwentarze od 1582—1589*, a w *Metryce litewskiej* w Moskwie zob. Ptaszycki St.: Opisanie knig i aktow Litowskoj Metriki. Petersburg 1887, str. 163—4. Pierwsze dwie rewizje 1582 i 1590 r. omawia M. W. Downar-Zapolski: K istorii poziemelnoj reformy w Liwonii w 1582—1592 gg., a w dodatku wydaje jej część: *Priłożenija. Rewizja Kokenhuzena 1582 g. Kokenhuzenskija starostwa po opisi 1592 g. Trudy diesiatago archeołogiczeskago sjezda w Rigie 1896*, t. III. Moskwa 1900, str. 1 i n.

[68] Bolognetti, o. c., cz. II, Appendix nr 10, str. 767—8. — *Missiones Jesuitarum in Livonia*.

[69] *Archiwum Jana Zamojskiego*, t. III, str. 452. — Listy z lutego do połowy marca 1582 r. Akta publiczne i prywatne.

[70] Ibid., str. 472; Heidenstein, o. c., str. 196—7. Dokładnie streszcza w swojej relacji konstytucję inflancką i zna motywy postępowania króla Sir George Carew, poseł królowej Elżbiety do Szwecji i Polski w 1598 r. Szczegóły podane przez niego o Inflantach są tak dokładne i charakterystyczne, iż można przyjąć za pewne, że albo miał w ręku rękopis Heidensteina, albo był przez niego osobiście poinformowany. — Siegfried Mews: Ein englischer Gesandtschaftsbericht über den polnischen Staat zu Ende des 16. Jh. *Deutschland und der Osten*, t. 3. Lipsk 1936, str. 28—30.

[71] *Archiwum Zamojskiego*, t. III, nr 806, str. 128.

[72] Nowodworski W.: Borba za Liwoniju. Petersburg 1904, str 49—64.

[73] Timon A.: Ungarische Verfassungs- und Rechtsgeschichte. Berlin 1909, rozdz. VI, str. 795 i n. — Das Heerwesen, § 2 — Die Festungen und das stehende Heer.

[74] Kolankowski, o. c., str. 291.

[75] Bolognetti, o. c., cz. II. Appendix nr 3, str. 745. — *Responsio ad difficultates in expeditione ecclesiae Vendensis obiectas.*

[76] Heidenstein, o. c., str. 209; *Archiwum Zamojskiego,* t. III, nr 796, str. 119, przypisek.

[77] Zygmunt August poleca Janowi Chodkiewiczowi, gubernatorowi Inflant, w liście z 30 grudnia 1570 r. „jakoby tych, którzy osiadłości swe pod nami mając, jadą jawnie ku służbom Magnusowym, cicho kazał łapać i sadzać do więzienia". Por. oskarżenie o zdradę Inflantczyków, może nieco tendencyjne, Jana Zborowskiego na sejmie 1585 r. (Czuczyński, o. c., str. 142, 149, 329, 499; *Archiwum Zamojskiego,* t. II, str. 482).

[78] Barwiński E.: Dyaryusze i akta sejmowe 1597 r., *Scriptores Rerum Polonicarum,* t. XX. Kraków 1907, str. 102.

[79] *Archiwum Zamojskiego,* t. II, nr 482, str. 113.

[80] Christoph Kelch: Liefländische Historia... Rewel 1695, str. 420.

[81] Położenie chłopów łotewskich w tych czasach omawia obszerniej R. Wipper w zbiorowym wydawnictwie: Die Letten. Aufsätze über Geschichte, Sprache und Kultur der alten Letten. Ryga 1930, str. 164—91, oraz A. Schwabe: Grundriss der Agrargeschichte Lettlands. Ryga 1928, rozdz. II, str. 123—49. — Livland zur Polenzeit.

[82] Heidenstein, o. c., str. 3.

[83] Czuczyński, o. c., str. 314.

[84] Dogiel, t. V, nr 184, str. 308. *Vol. leg.,* t. II, str. 221—2. Konstytucje inflantskie, art. 14, 16, 21.

[85] Dogiel, t. V, nr 185, str. 314.

[86] Konstytucja sejmu 1611 r.: „Iż za miastem naszym Rygą, które nam i Rzeczypospolitej wierności swej pod czas wojny inflantskiej dotrzymało, i wielkim sumptem żołnierza chowając, impet tej wojny, ściśnieni zewsząd będąc, wytrzymało, była intercessja posłów ziemskich, abyśmy na pewne expensa ich baczenie mieli; czego iż pod ten czas ścisłej expedycyi Moskiewskiej pokazać im nie możemy, tedy to za wszelką okazją, wdzięczność naszą im pokazując, nagradzać będziemy, dając przykład inszym miastom, aby nam takimże sposobem wierność swą oddawali, prawa i przywileje ich wszystkie wcale zachowując, jako się w sobie zamykają" *(Vol. leg.,* t. III, str. 13). Na sejmie 1616 r. zostało to przyrzeczenie powtórzone (Ibid., t. III, str. 136), ale zrealizowane, przez przedłużenie miastu na dalszych 20 lat dzierżawy dóbr Uexkul i Kirchholm, dopiero na rok przed przejściem Rygi w ręce szwedzkie, przy czym znowu sejm wyraża się z wielkim uznaniem o wierności miasta (Ibid., t. III, str. 182).

[87] *Archiwum Zamojskiego,* t. III, akta nr 11, str. 460.
[88] Wotum Prokopa Pękosławskiego na sejmiku opatowskim w 1584 r. Czuczyński, o. c., str. 398.
[89] Kutrzeba, o. c., str. 102; Czuczyński, o. c., str. 354. Uchwała sejmiku bełskiego w 1584 r.
[90] *Archiwum domu Radziwiłłów, Scriptores Rerum Polonicarum,* t. VIII. Kraków 1885, str. 178.
[91] *Archiwum Zamojskiego,* t. III, akta nr 14, str. 472.
[92] *Archiwum domu Radziwiłłów,* str. 179.
[93] Czuczyński, o. c., str. 261—2.
[94] Ibid., str. 255.
[95] Kutrzeba, o. c., str. 102; Czuczyński, o. c., str. 356.
[96] Sokołowski A.: Dyaryusze sejmowe r. 1587. *Scriptores Rerum Polonicarum,* t. XI. Kraków 1887, str. 221—2.
[97] Ibid., str. 64, 168.
[98] Ibid., str. 70, 175.
[99] *Archiwum domu Radziwiłłów,* str. 187, 189.
[100] *Vol. leg.,* t. II, str. 270.
[101] Sokołowski, o. c., str. 176.
[102] *Archiwum domu Rodziwiłłów,* str. 190.
[103] Ibid., str. 194—5.
[104] *Vol. leg.,* t. II, str. 278—80.
[105] Heidenstein, o. c., str. 209 — wylicza jako ważniejsze zamki, których dobra miały stanowić ekonomie: Dorpat, Kokenhausen, Felin, Marienburg, Parnawa, Wenden.
[106] *Vol. leg.,* t. II, str. 93.
[107] *Vol. leg.,* t. II, str. 303.
[108] Barwiński E.: Dyaryusze sejmowe 1597 r., str. 407, 410.
[109] Bunge F. G.: Einleitung in die liv-, esth- und kurländische Rechtsgeschichte. Rewel 1849; Bunge und Madai: Erörterungen aus den Liv-, Esth- und Kurland geltenden Rechten, t. I—V. Rewel i Dorpat 1840—1853; Schmidt Oswald: Rechtsgeschichte Liv-, Est-, Kurlands. Aus dem Nachlass hg. v. E. Nottbeck, *Dorpater Juristische Studien,* t. III, zesz. 2, 3. Dorpat 1894.
[110] Dogiel, t. V, nr 139, str. 258, art. 4.
[111] *Vol. leg.,* t. II, str. 221, art. 15.
[112] Barwiński E.: Dyaryusze i akta sejmowe 1591/2. *Scriptores Rerum Polonicarum,* t. VXI. Kraków 1911, str. 103.
[113] Ibid., str. 173, 183, 203.
[114] O skutecznym rad sposobie. Warszawa 1763, cz. IV, str. 140.
[115] Barwiński E.: Dyaryusze sejmowe 1597 r., str. 322—31.
[116] Ibid., str. 355, 386, 407, 410.
[117] Ibid., str. 102.
[118] Mowa ta wyszła w języku łacińskim pt. *Livoniae supplicantis oratio* jeszcze w tym samym roku w Krakowie i w Rydze. Zob. Estreicher, t. XIII, str. 310 pod hasłem Brakel Reinhold, który był jednym z posłów inflanckich na sejm 1597 r.

[119] Barwiński E.: Dyaryusze sejmowe 1597 r., str. 52 i 177.

[120] Ibid., str. 467.

[121] Wydanie łacińskie w Zamościu *in typographia Academiae*. Wyd. polskie: *Do obywatelów inflanckich... J. D. Solikowskiego... oycowskie y życzliwe napomnienie*. Lwów, drukował Paweł Żelazo. Obie edycje z 1600 r. Zob. Estreicher, t. XXIX, str. 42.

[122] *Vol. leg.*, t. II, str. 280.

[123] Ibid., str. 377—8.

[124] Ibid., str. 347, art. 32.

[125] Ibid., str. 221, art. 15.

[126] Dogiel, t. V, nr 186, str. 318.

[127] W starostwie dorpackim dobra Odempe, złożone z 7 wsi, wyznaczył Stefan Batory na uposażenie biskupstwa wendeńskiego. — Tarnawski A.: Działalność gospodarcza Jana Zamojskiego. *Badania z dziejów społecznych i gospodarczych*, nr 18. Lwów 1935, str. 104.

[128] *Źródła dziejowe*, t. XXIV, cz. I — Polska XVI w. pod względem geograficzno-statystycznym; t. XVIII — Inflanty, cz. I, wyd. Jan Jakubowski i Józef Kordzikowski. Warszawa 1915.

Dokładny wykaz źródeł do Inflant, znajdujących się w Archiwum Skarbowym podaje Bielaszewskij N. F.: Materiały po istorii Pribaltijskago kraja, chraniaszczіesia w archiwach b. Finansowago Uprawlenija Carstwa Polskago. Jako dodatek wydrukował tłumaczenie rosyjskie rewizji zamku Lucyn: Zamok Lucin u moskowskoj granicy. *Trudy diesiatago archeołogiczeskago sjezda w Rigie 1896*, t. III. Moskwa 1900, str. 67 i n.

[129] *Revisio privilegiorum nobilitatis, civitatum et incolarum in Livonia ducatu instituta comitiorum proxime praeteritorum Varsoviensium authoritate*. Rps. Bibl. Ord. Krasińskich w Warszawie, nr 3177.

[130] Gadebusch: Livländische Jahrbücher, cz. II. Ryga 1781, str. 191.

[131] Ramm-Helmsing H.: Dawid Hilchen. Poznań 1936, str. 50.

[132] Schmidt O.: Beitrag zur Quellenkunde des Hilchenschen Landrechtsentwurfs. *Zeitschrift für Rechtswissenschaft* hg. v. d. juristischen Fakultät der Universität Dorpat, rocznik 5, 1874, str. 62—84.

[133] Helmersen R.: Abhandlungen aus dem Gebiete des Livländischen Adelsrechts. Dorpat 1832, str. 3.

[134] Rękopisy *„Ius Livonicum scriptum"* wylicza Winkelmann, *Bibliotheca Livoniae historica*, t. II. Berlin 1878, str. 167.

[135] *Vol. leg.*, t. II, str. 441, art. 35.

[136] Dogiel, t. V, nr 139, str. 258, art. 9.

[137] Bolognetti, o. c., cz. II, nr 362, str. 641.

[138] *Livonia Polonica* — Pacta Olivensia 1660 a., V, § 1. *Vol. leg.* t. IV, str. 347.

[139] Ibid., str. 382, art. 48.

[140] Ibid., t. V, str. 237, art. 86.

[141] Dynaburg stał się wcześniej centrum polskiej części Inflant w zastępstwie Kiesi zajętej przez Szwedów. Sejmik inflancki w Dynaburgu spotykamy już w 1647 r. (*Vol. leg.* t. IV, str. 62, art. 78). W czasie najazdu Moskwy i okupacji kraju zbierały się sejmiki inflanckie w Poswolu (Ibid., t. IV, str. 382, art. 48), ale już w 1673 r., a więc jeszcze przed rozejmem andruszowskim, odbywają się znowu w Dynaburgu. (Ibid., t. V, str. 90, art. 41).

[142] *Vol. leg.*, t. III, str. 415, art. 57.

[143] Ibid., t. III, str. 21, 239, 314, 325, 340, 385, 415, 429, 461.

[144] Ibid., t. II, str. 441, art. 35, t. III, str. 134, art. 9.

[145] Ibid., t. IV, str. 381, art. 48.

[146] Ibid., t. IV, str. 420, art. 18.

[147] Ibid., t. VII, str. 392.

Pamiętnik Instytutu Bałtyckiego

Seria *BALTICUM*

1. Polskie Pomorze. Tom I. Ziemia i ludzie. Praca zbiorowa pod redakcją J. Borowika, zawierająca rozprawy: A. Fischera, J. Kostrzewskiego, J. Mikołajskiego, M. Orłowicza, M. Rudnickiego, K. Stołyhwy, J. Wąsowicza, A. Wodziczki. Toruń 1929, str. 326 + X, 18 rycin, 17 map i wykresów. Cena 9 zł.
2. Polskie Pomorze. Tom. II. Przeszłość i kultura. Praca zbiorowa pod redakcją J. Borowika, zawierająca rozprawy: X. T. Glemmy, W. Konopczyńskiego, X. A. Mańkowskiego, Z. Mocarskiego, B. Stelmachowskiej, K. Tymienieckiego, F. Znanieckiego. Toruń 1931, str. 224 + X, 55 rycin. Cena 5,50 zł.
3. Przeciw propagandzie korytarzowej. Praca zbiorowa pod redakcją J. Borowika, zawierająca rozprawy: T. Bierowskiego, A. Fischera, J. Kostrzewskiego, T. Marskiego, M. Rudnickiego, E. Rueckera, K. Smogorzewskiego, H. Strasburgera. Toruń 1930, str. 163 + VII. Cena 3,50 zł.
5. WACŁAW SOBIESKI. Der Kampf um die Ostsee. Leipzig 1933, str. 269 + VI. Cena 10 zł.
6. X. WŁADYSŁAW ŁĘGA. Ziemia malborska. Toruń 1933, str. 256 + XVIII, 180 rycin i 10 mapek. Cena 9 zł.
7. BOŻENA STELMACHOWSKA. Rok obrzędowy na Pomorzu. Toruń 1933, str. 271 + XI. Cena 7,50 zł.
8. F. LORENTZ, A. FISCHER, T. LEHR-SPŁAWIŃSKI. Kaszubi. Kultura ludowa i język. Toruń 1934, str. 306 + XVIII, 38 rycin i 1 mapka. Cena 10 zł.
9. ŁUCJAN KAMIEŃSKI. Pieśni ludu pomorskiego. I. Pieśni z Kaszub południowych. Toruń 1936, str. 351 + XII, 285 tekstów nutowych, 1 mapka, 1 rycina. Cena 12 zł.
10. Polskie Pomorze. Tom III. Stosunki rolnicze na Pomorzu (w druku).
11. Dzieje Prus Wschodnich. Tom I. Prusy Krzyżackie (w druku).
12. Polskie Pomorze. Tom IV. Stosunki komunikacyjne na Pomorzu (w druku).
13. Dzieje Prus Wschodnich. Tom II. Prusy Książęce (w druku).
14. Polska a Inflanty. Praca zbiorowa pod redakcją J. Borowika, zawierająca rozprawy: E. Kuntzego, K. Tyszkowskiego, L. Koczego, M. Małowista. Z przedmową St. Kutrzeby. Gdynia 1939, str. 138 + X. Cena 5 zł.

Poszczególne rozprawy z Pamiętnika (Seria *BALTICUM)*

Przemysł rolny na Pomorzu, napisał S. Werner. Gdynia 1937, str. 112. Cena 5 zł.

Prusy pogańskie, napisał H. Łowmiański. Toruń 1935, str. 56, 1 mapka. Cena 2,50.

Misja polska w Prusiech i sprowadzenie Krzyżaków, napisał K. Tymieniecki. Toruń 1935, str. 52. Cena 2,50.

Podbój Prus i ich kolonizacja przez Krzyżaków, napisał S. Zajączkowski. Toruń 1935, str. 57, 1 mapka. Cena 2,50 zł.

Polityka bałtycka Zakonu Krzyżackiego, napisał L. Koczy. Toruń 1936, str. 73. Cena 2,50 zł.

Geograficzno-historyczne podstawy Prus Wschodnich, napisał K. Buczek. Toruń 1936, str. 78, 2 mapki. Cena 2,50 zł.

Geneza hołdu pruskiego (1467 - 1525), napisał W. Pociecha, Gdynia 1937, str. 147. Cena 5 zł.

Etnografia dawnych Prusów, napisał A. Fischer. Gdynia 1937, str. 53. Cena 2,50 zł.

Ustrój Państwa i Zakonu Krzyżackiego, napisał K. Górski. Gdynia 1938, str. 72. Cena 2,50.

Dzieje polityczne Prus Wschodnich (1621—1772), napisał K. Piwarski. Gdynia 1938, str. 151. Cena 5 zł.

Polskie wpływy polityczne w Prusiech Książęcych, napisał A. Vetulani. Gdynia 1939, str. 186. Cena 7 zł.

Cena 2 zł

Wydawnictwa Instytutu Bałtyckiego

„Biblioteczka Bałtycka"

Słowniczek morski, z przedmową prof. A. Brücknera. Toruń 1935, str. 85. Cena 1,50 zł.

Gdynia — port Rzeczypospolitej, opracował J. Borowik. Toruń 1934, 3 wyd., str. 83, 6 tabel, 26 rycin i 2 mapki. Cena 1,50 zł. To samo wydano w jęz. ang. (Gdynia — Poland's Gateway to the Sea) i franc. (Gdynia — port national de la Pologne).

Dolina dolnej Wisły, napisał R. Galon. Toruń 1935, str. 111, 3 mapki, 33 rycin. Cena 2,50 zł.

Kopenhaga — klucz Bałtyku, napisał B. Leitgeber. Toruń 1934, str. 88, 13 rycin, 5 mapek. Cena 1,50 zł.

Toruń — stolica Pomorza, napisał Z. Knothe. Toruń 1934, str. 124, 17 rycin i 3 plany. Cena 1,50 zł.

Polski Centralny Okręg Przemysłowy, napisał J. Rakowski. Wydano w jęz. ang. (The Polish Central Industrial Zone Scheme). Gdynia 1938, str. 15, 1 mapa. Cena 50 gr.

Socjologia walki o Pomorze, napisał F. Znaniecki. Toruń 1935, str. 49. Cena 50 gr.

Elementy kultury polskiej, napisał P. Super. Wydano w języku ang. (Elements of Polish Culture as Seen by a Resident Foreigner). 3 wyd. Toruń—Gdynia 1937, str. 75, 20 ryc. Cena 1,50 zł.

Stosunki narodowościowe na Pomorzu, napisał L. Wasilewski. Wydano w jęz. ang. (Nationalities in Pomerania). W jęz. franc. (La question des nationalités en Poméranie).

Zarys dziejów Zakonu Krzyżackiego, napisał St. Zajączkowski. Toruń 1934, str. 75. Cena 1 zł. To samo wydano w jęz. angielskim (Rise and Fall of the Teutonic Order in Prussia).

Prusy Wschodnie, napisał St. Srokowski. Wydano w jęz. angielskim (East Prussia). W jęz. francuskim (La Prusse Orientale).

Polska a Szwecja, napisał W. Konopczyński. Toruń 1935, str. 49. Cena 50 gr. To samo wydano w jęz. ang. (Poland and Sweden).

Wisła pomorska, napisał M. Rybczyński. Toruń 1934, str. 57, 1 mapka. Cena 50 gr. To samo wydano w jęz. angielskim (The Pomeranian Vistula). W jęz. franc. (Vistule poméranienne).

Antagonizm polsko-niemiecki w dziejach, napisał J. Feldman. Toruń 1934, str. 58. Cena 50 gr. To samo wydano w jęz. ang. (German-Polish Antagonism in History).

Śląsk i Pomorze — symbole niezależności gospodarczej Polski, napisał C. Klarner. Wydano w jęz. ang. (Silesia and Pomerania — Basic Elements of Poland's Economic Independence). W jęz. franc. (La Poméranie et la Silésie — symboles de l'indépendance polonaise).

Klimat i ludność, napisał T. Sulimirski. Wydano w jęz. angielskim (Climate and Population). Toruń 1935, str. 78, 8 wykresów.

Rozwój terytorialny Prus, napisał Z. Wojciechowski. Wydano w jęz. angielskim (The Territorial Development of Prussia in Relation to the Polish Homelands). Cena 1 zł.

Handel międzynarodowy i regionalny państw bałtyckich, napisał A. Gazeł. Wydano w jęz. ang. (Foreign and Local Trade of the Baltic Countries). Toruń 1936, str. 54, 17 tabel i dodatek statystyczny. Cena 1 zł.

Prusy pogańskie, napisał H. Łowmiański. Wydano w jęz. ang. (The Ancient Prussians). Toruń 1936, str. 109. Cena 1 zł.

Mieszko I i powstanie państwa polskiego, napisał Z. Wojciechowski. Wyd. w jęz. ang. (Mieszko I and the Rise of the Polish State). Toruń — Gdynia 1936, str. 222 i indeks, 2 mapy. Cena 2 zł.

Zdarzenia i ludzie w historii polskiej, napisał P. Super. Wydano w jęz. ang. (Events and Personalities in Polish History). Toruń — Gdynia 1936, str. 116, 30 rycin, 4 tablice, 1 mapa. Cena 2 zł.

Bałtycki rocznik statystyczny (1929—1935). Wydano w jęz. ang. (Statistical Baltic Yearbook). Toruń — Gdynia 1936, 131 tabel stat. Cena 1,50 zł.

Zakład i miejsce odbicia: Drukarnia Dziennika Poznańskiego S.A. Poznań, Pocztowa 9.